Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-39, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8701. Lwów, poniedziałek 3 grudnia 1928. Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Odnalezienie Fanci Promisówny!

Krwawe starcia w Zagrzebiu.

Sensacyjne zniknięcie butonów brylantowych w cukierni Zaleskiego. - Samobójstwo kobiety, zagrożonej rumacją przy ulicy Krasińskiego. - Niemcy wysiedlają polskich robotników sezonowych. - Wojewoda tarnopolski idzie do Krakowa.

UCZCZENIE PADEREWSKIEGO W POZNANIU.

Poznań, 1. grudnia. (Tel. G .P.). Pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej zawiązał się w Poznaniu **komitet uczczenia Paderewskiego.** 27-go grudnia br. wmurowana ma być na murach „Bazaru" w Poznaniu **tablica pamiątkowa ku czci Paderewskiego.**

—o—

POWRÓT P. PATKA.

Warszawa, 1. grudnia. (Tel. G. P.). Poseł polski przy rządzie sowjeckim p. **Patek** po dłuższym pobycie w kraju wraca we wtorek, 4. bm. do Moskwy.

—o—

POLSKA DELEGACJA DO LUGANO.

Warszawa 1. grudnia. (st) Na grudniową sesję Rady Ligi Narodów, która tym razem odbędzie się w Lugano, udaje się delegacja polska przypuszczalnie w następującym składzie: **Min. Zaleski, min. Sokal, Tarnowski**, dyrektor gabinetu min. **Szumlakowski** oraz radca **Gwiazdowski.**

—o—

GDAŃSKIE WYROBY TYTONIOWE W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. grudnia. (st). Z dn. 1. stycznia 1929 r. wchodzi w życie rozporządzenie Min. skarbu w sprawie **organizacji sprzedaży wyrobów tytoniowych gdańskiego monopolu tytoniowego**, dopuszczonych do sprzedaży w Polsce. Hurtownie tytoniowe **obowiązana są należycie zaopatrywać w wyroby tytoniu gdańskiego detalicznych sprzedawców swego rejonu.**



PRZYGODA LOTNICZA W MAROKKU.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI KOLEJOWEJ W KRAKOWIE.

Kraków 1. grudnia. (Tel. G. P.) Nastąpiło zamknięcie obrad konferencji kolejowej.

Omówiono cały szereg spraw technicznych, które rozpatrzone będą szczegółowo na **następnej konferencji 5-go kwietnia 1929 w Splicie (Jugosławia).**

—o—

MANIFESTACJE ANTYFRANCUSKIE WE WŁOSZECH.

Rzym 1. grudnia. (Tel. G. P.) Jak podaje agencja Havasa w Turynie, Padwie i Tryjeście studenci urządzili nową manifestację w związku z wyrokiem wydanym w sprawie mordercy wicekonsula Narigino. Nie **doszło** do żadnych zajść.

Sympatje narodowe a sprzeczności polityczne.

POLSKA WOBEC POLITYKI WĘGIERSKIEJ. — Z JEDNEJ STRONY STRAŻ POKOJU, Z DRUGIEJ TĘSKNOTA DO PRZEWROTU.

Lwów, 2. grudnia.

Onegdaj podpisany został w Warszawie uroczyście **polsko - węgierski traktat arbitrażowy** z umową konsularną. Bawiący przy tej sposobności w stolicy naszej węgierski min. spraw zagr. p. Walko poruszył w wywiadach prasowych całokształt stosunków polsko-węgierskich i odwołując się do wspólnej tradycji historycznej, do „obustronnej żywej sympatji", do braku jakichkolwiek spraw sprzecznych — wyraził przekonanie, że podpisane umowy **są wstępem do nowej ery zbliżenia.** Również p. min. Zaleski ocenił dokonany świeżo fakt jako wyraz przyjaznych stosunków, jako **krok naprzód w stabilizacji stosunków europejskich.**

Wypadek ten skłania nas do poruszenia rzadko dziś omawianego problemu ogólnego stanowiska Polski wobec dawnego, dziś odsuniętego sąsiada zza Karpat. „Tradycje historyczne" przemawiają bezsprzecznie na korzyść przyjaźni polsko-węgierskiej, a przynajmniej tradycje **do roku 1848.** Po tym roku bowiem wspólnych walk, po „wiośnie ludów" stosunki **nieco rozchwiały się.** Dysonans wniosła w ich harmonję oficjalna polityka węgierska **wybitnie egoistyczna,** aby w okresie wielkiej wojny wręcz **przeciwstawić się aspiracjom polskim** i pójść niemal po linji **polityki berlińskiej.** Wspomnienia te możnaby puścić w niepamięć, skoro i tak historja zdeptała niemiłosiernie wszelkie rachuby Stefana Tiszy, gdyby nie to, że właśnie te wspomnienia rzucają swój cień na chwilę bieżącą. **Dzieje powtarzają się,** tylko role zostały przestawione.

Ta sama **racja stanu,** która nakazywała politykom węgierskim z obawą patrzeć na wzrost wpływów polskich w monarchji, a następnie stanowczo wystąpić przeciw austro-polskiemu rozwiązaniu sprawy polskiej, dziś **przeciwstawia interesy polskie aspiracjom węgierskim.** Polska jest państwem **jak najbardziej zainteresowanem w stabilizacji stosunków politycznych Europy. Węgry zaś — w rewizji, jeśli nie obaleniu traktatów.** Dlatego min. Zaleski mówił **o stabilizacji,** ale p. Walko wspomniał tylko o **„sprawiedliwości" i „prawie międzynarodowem".** Bo węgierską rzeczywistość — to „pogwałcenie" tego prawa, bo dążenie Węgier — to „naprawienie wyrządzonej w Trianon niesprawiedliwości".

Na tym punkcie interesy polskie i węgierskie **nie schodzą się** i nie prędzej się zejdą, aż Węgry dojdą do celu swych uroszczeń, aż będą mogły powiedzieć: od dziś my także szanujemy traktaty i chcemy ich bronić. Dziś oświadczenia takiego nie złoży żaden patrjota węgierski.

Dalszą konsekwencją tej rozbieżności jest to, że gdy Warszawa szuka kontaktu i zbliżenia z wszelkimi czynnikami pokoju i równowagi, **Budapeszt z natury rzeczy szukać musi oparcia o siły, prące do zmian.** Stąd żywy **kontakt z Rzymem** nad głowami nasyconych terytorjalnie Jugosłowian. Stąd najgroźniejsze dla nas **sympatje dla prądów rewizjonistycznych w Niemczech.** Jeśli germanofilstwo zawsze miało w Budapeszcie silną placówkę, to dziś jest ono wyraźniejsze niż kiedykolwiek. Berlińskie żale nad „kurytarzem pomorskim" niedawno właśnie doczekały się współczucia wybitnego polityka węgierskiego.

Musimy powiedzieć otwarcie: mimo pełnego zrozumienia dla tragedji Węgier, **Polska nie może pójść ani kroku dalej poza swój żywotny interes.** I jeśliby naruszenie traktatu w Trianon pociągnąć miało za sobą bodaj osłabienie traktatu wersalskiego, Węgry nie mogą liczyć ani na poparcie, ani nawet na obojętność Polski.

Natomiast **z całą sympatją odnosić się będziemy do każdej akcji, legalnie usuwającej zło, dotykające Węgry.** Osławiony „Berliner Tageblatt" połączył wizytę min. Walko z równoczesnym przyjazdem rumuńskiego min. spraw zagr. Mironescu, aby snuć baśń o polskiej akcji medjatorskiej i antysowjeckim bloku. Ów „blok" mógł sobie spokojnie darować, natomiast **idea złagodzenia drogą kompromisu węgiersko-rumuńskich antagonizmów** nie jest obca dyplomacji polskiej i niewątpliwie pokrywa się z przewodnią linją polityki naszej, **z linją pokoju, stabilizacji i usuwania konfliktów.**

—o—

Marsz. Piłsudski arbitrem

W SPORZE RUMUŃSKO - WĘGIERSKIM.

Warszawa 1. grudnia. (Tel. G. P.) **„Kurjer Warszawski" donosi z Bukaresztu, że na najbliższej sesji Rady L. Nar. w Lugano rząd rumuński zamierza wystąpić z inicjatywą powierzenia Marszałkowi Piłsudskiemu roli arbitra w sprawie sporu rumuńsko - węgierskiego na tle optantów.**

Wojewoda tarnopolski idzie do Krakowa.

JEGO NASTĘPCĄ MA ZOSTAĆ P. MOSZYŃSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. grudnia. (ab). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie **wojewoda krakowski Darowski zostanie przeniesiony w stan nieczynny.** Na jego stanowisko prawdopodobnie powołany zostanie obecny **wojewoda tarnopolski Kwaśniewski,** zaś województwo tarnopolskie obejmie dotychczasowy starosta w Równem **Moszyński.**

Krwawe starcia w Zagrzebiu.

STARCIE DEMONSTRANTÓW Z POLICJĄ. SĄ RANNI I ZABICI.

Zagrzeb, 1 grudnia. (Tel. G. P.). Z okazji uroczystości związanych z 10-leciem istnienia państwa S. H. S., przyszło tu dziś do **antyserbskich demonstracyj i krwawych starć między policją a demonstrantami chorwackimi. Po obu stronach są straty. Słoweniec Petricz, pewien 10-letni chłopiec i 1 policjant zostali zabici. Wiele osób odniosło cięższe i lżejsze rany. Demonstracje te odbywały się na pl. Jollaczicza i pod katedrą. Podczas nabożeństwa nacjonalistyczna młodzież chorwacka wywiesiła z wieży kościoła 3 chorągwie chorwackie, owinięte w czarną krepę. Policja zdjęła natychmiast te chorągwie z wieży i z tego powodu przyszło do starcia. Drugie krwawe starcie młodzieży chorwackiej z policją zdarzyło się przed uniwersytetem. W całem mieście panuje ogromne wzburzenie. Obawiają się tu dalszych starć.**

Bierny opór urzędników austrjackich.

POCZTA I TELEGRAF BĘDĄ SPARALIŻOWANE W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Wiedeń 1. grudnia. (Tel. G. P.) Wobec tego, że **rząd austrjacki oświadczył, iż nie może przyznać urzędnikom państwowym więcej niż 30 proc. jednej gaży miesięcznej,** organizacje urzędników wydały członkom swym zarządzenie, że w dniu 2. bm. w południe mają się rozpocząć **bierny opór we wszystkich urzędach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.** Ta uchwała organizacyj urzędniczych wywołała ogromne zaniepokojenie **w kołach kupieckich,** które obawiają się, że w razie ograniczenia ruchu pocztowo-telegr. ucierpią bardzo ich interesy świąteczne.

—o—

POZWOLENIA NA UŻYWANIE HERBÓW MIEJSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 1. grudnia. (st) Min. spraw wewn. wyjaśniło w okólniku do wojewodów, że zezwolenie na używanie **herbów miejskich** przez osoby i instytucje prywatne, pozostawione jest uznaniu władz powołanych. Z reguły prośby te należy traktować przychylnie, jeżeli nie sprzeciwia się to interesom publicznym. Udzielanie zezwoleń powinno następować **w drodze uchwały Rady miejskiej.**

Uczczenie dziesięciolecia Niepodległości Jugosławji.

UROCZYSTA AKADEMJA W SALI INSTYTUTU TECHNOLOGICZNEGO.

Lwów, 2 grudnia.

(jp) Wczoraj tj. 1 grudnia, bratni naród południowych Słowian obchodził dziesięciolecie zjednoczenia królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców w jedno niepodległe państwo jugosłowiańskie. Celem uczczenia tego święta urządziła wczoraj Liga polsko - jugosłowiańska we Lwowie

Uroczystą Akademję

w sali Instytutu Technologicznego. Wzięli w niej udział liczni reprezentanci władz cywilnych i wojskowych: wojew. Gołuchowski z sekr. Kirchnerem, inspektor armji gen. Norwid - Neugebauer, kom. miasta Nadolski i wicekom. Frankowski, prez. Prok. Hamerski, pułk. Czuma, prez. Poczty Moszoro, wśród licznych przedstawicieli sfer uniwersyteckich prof. Balzer, prof. rekt. Pawłowski, konsul rumuński Chyliński, prof. Fischer, prof. Leszczyński, prof. Lehr Spławiński, Galin, przybyły na Akademję polsko - rumuńską z Czerniowiec prof. Nandris, oraz delegacje komitetu polsko-rumuńskiego, wiceprez. Izby handl. i przem.Höflinger, reprezentant lwowskiej Dyr. kolei r. Czapor, przedstawiciele Związków słowiańskich na terenie Lwowa, a w szczególności Zarząd Ligi Polsko Jugosłowiańskiej z prez. Karchezym, wicepr. Kaszubskim i sekr. Papierkowskim i licznie zebrana doborowa publiczność.

Bardzo piękny program rozpoczęło

słowo wstępne

kustosza Ossolineum dra W. T. Wisłockiego, który w nader interesującym zarysie przedstawił rozwój **myśli państwowej jugosłowiańskiej** przewijającej się od wieków i znajdującej swój wyraz **w walkach o wyzwolenie południowych Słowian z pod panowania tureckiego i austrjackiego, a dochodzi do pełnej konsolidacji w czasie wielkiej wojny.** Mowca podkreślił bohaterstwo narodu, rządu i armji serbskiej. Armja wyparła z terytorjum własnego, potrafiła się przegrupować i w r. 1918 zadać ostateczny cios wrogom pod Salonikami.

Po przemówieniu dra Wisłockiego chór techniczny odśpiewał

hymny jugosłowiańskie,

przyjęte entuzjastycznie przez publiczność. Żywe zainteresowanie wywołał wykład prof. U. J. K. dr. **Czekanowskiego** na temat: „Podkład rasowy Słowian południowych“.

Artystka opery p. W. Pastówna odśpiewała bardzo pięknie pieśni jugosłowiańskie; poezje „**Nowe pokolenie**“ Szanticza i „**Bunt**“ w tłumaczeniu polskiem, wygłosił z wielką dynamiką art. teatru p. **L. Kielanowski**, poczem Chór techniczny odśpiewał „**Dwie dole**“ i pieśń serbską „**Jedrańsko more**“.

Na zakończenie przedstawiciel młodzieży jugosłowiańskiej stud. med. Michajlowicz wyraził podziękowanie przedstawicielom władz i gościom, którzy zaszczycili Akademję swoją obecnością oraz Komitetowi polsko - jugosłowiańskiemu za urządzenie tego obchodu.

Ograniczenie dostępu do sądownictwa.

UCHWAŁY PODKOMISJI PRAWNICZEJ. — KTO MOŻE UZYSKIWAĆ KIEROWNICZE STANOWISKA W SĄDOWNICTWIE.

Warszawa 1. grudnia. (Tel. G. P.) Podkomisja prawnicza omawiała dziś art. 87 **prawa o ustroju sądów**, normujący warunki, pod którymi urzędnicy referendarscy Min. Sprawiedliwości, urzędnicy Prokuratorji Generalnej, oficerowie Korpusu Sądowego i urzędnicy innych działów administracji państwowej **mogą uzyskiwać stanowiska sędziowskie.**

Po dyskusji podkomisja **oświadczyła się za skreśleniem paragr. 2 art. 87, umożliwiającego przejście do sądownictwa urzędnikom innych działów administracji sądowej,** oraz za dodaniem postanowień, iż **kierownicze stanowiska w sądownictwie będą mogli objąć urzędnicy referendarscy Min. Sprawiedliwości, adwokaci, urzędnicy Prokuratorji Generalnej i oficerowie korpusu sądowego** po odbyciu tuż przed nominacją **służby sędziowskiej w charakterze sędziego przez ilość lat przewidzianą art. 85 prawa o ustroju sądów.**

Pszenica węg. dla Polski.

RZĄD NASZ GROMADZI SILNE REZERWY ZBOŻOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 1. grudnia. (st) „Prasa dowiaduje się, że komisja międzyministerjalna do spraw rezerw zbożowych w dniu wczorajszym na posiedzeniu **odbytem w Min. spraw wewn.,** przyjęła do wiadomości fakt **nabycia przez Związek spożywców Rzplitej Polskiej („Społem“) większego transportu pszenicy na Węgrzech.** Pszenica ta jest przeznaczona na interwencję w ośrodkach przemysłowych w okresach nadmiernej zwyżki cen na mąkę i pieczywo pszenne. **Pszenica ta obok poważnych zapasów żyta stanowić będzie silny atut w akcji państwowej rezerwy zbożowej i daje rękojmię skutecznej walki w obronie szerokich rzesz spożywców.**

Niemcy wysiedlają polskich robotników.

MIN. GRZESIŃSKI WYDALA OBIEŻYSASÓW Z TERYTORJUM PRUS.

Bytom, 1. grudnia. (Tel. G. P.). **Ukazało się tu rozporządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych, zarządzające przymusowy powrót polskich robotników sezonowych do kraju. W myśl tego rozporządzenia powrotowi przymusowemu podlegają wszyscy robotnicy rolni, którzy przybyli do Niemiec po 1. stycznia 1919 r. i przebywali tam do 31. XII. 1925 r.**

Mussolini przybędzie do Lugano

I WEŹMIE UDZIAŁ W NARADACH NAD EWAKUACJĄ NADRENJI.

Rzym, 1. grudnia. (Tel. G. P.). W tutejszych kołach politycznych przypisują duże znaczenie grudniowej sesji Rady L. Nar. w Lugano, na której podobno obok ministrów Chamberlaine'a, Stresemanna i Brianda **ma wziąć również udział na wyraźne swe życzenie także i premjer Mussolini.**

Premjer włoski pragnie się zająć specjalnie sprawą przedterminowej ewakuacji Nadrenji.

———o———

POLACY AMERYK. U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 1. grudnia (Tel. G. P.). 30 listopada br. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze delegację Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, prowadzoną przez pp Rusinka i kap. Fuleżskiego

———o———

RADA EKONOMICZNA MINISTRÓW.

Warszawa, 1 grudnia (Tel. G. P.). 1. b. m. pod przew. Premjera Bartla odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących.

———o———

ZJAZD RADCÓW HANDLOWYCH.

Warszawa, 1. grudnia (st) W połowie grudnia odbędzie się w Min. Przem. i Handlu **zjazd radców handlowych przy poselstwach polskich zagranicą.** Obradować będą oni nad sprawami ewentualnego **rozszerzenia naszych rynków zbytu i usprawnienia naszego obrotu towarowego zagranicą**

———o———

NOWY WYSŁANIEC KAPITAŁU ANGIELSKIEGO W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 1. grudnia. (st) W poniedziałek przybywa do Warszawy z Londynu p. **Brand, przedstawiciel wielkiego Banku angielskiego Lazar Brothers.** P. Brand, który **będzie gościem p. Deveya,** przybywa w celu **zorjentowania się w sytuacji na naszym rynku finansowym.** Bank Lazar Brothers w Londynie jest — jak wiadomo — jednym z banków, które współdziałały **w sfinalizowaniu polskiej pożyczki stabilizacyjnej.**

———o———

POLSKI KAPITAŁ NIE BRAŁ UDZIAŁU W SZWINDLACH P. ROSENBLATTA.

Wiedeń 1. grudnia. (Tel. G. P.) Dochodzenia przeciwko **spekulantowi giełdowemu Rosenblattowi wykazały bezpodstawność jego zeznań, jakoby skupował akcje cementowe na zlecenie jakiegoś konsorcjum polskiego.** Okazuje się, że Rosenblatt zwrócił się do niejakiego dra Kuttera (z Warszawy) z propozycją, aby odkupił od niego pakiet akcyj cementowych. Rokowania te jednak rozbiły się z powodu wygórowanej ceny. Pośredniczył dr. Lemberger, który zaznaczył, że sam poniósł również poważne straty na spekulacji akcjami polskiemi.

———o———

SKARB SOWJECKI POD ZNAKIEM INFLACJI.

Moskwa, 1. grudnia. (Tel. G. P.). Kierownicze koła sowjeckie poważnie liczą się z tem, że w najbliższej przyszłości **trzeba będzie oprzeć gospodarkę pieniężną na inflacji.** Suma banknotów znajdujących się w obiegu — zwiększa się w szybkiem tempie i gdy dnia 1. października 1927 r. było w obiegu banknotów na sumę 1.638.3 milj. rb., do dnia 1. października 1928 suma ta wzrosła do 1.971.44 milj. rb., a dnia 1. listop. rb. do 2.110.7 milj. rb.

Prześladowana szykanami mieszkaniowemi

poszukała ulgi w objęciach śmierci.

SAMOBÓJSTWO ZAGROŻONEJ RUMACJĄ WDOWY PRZY UL. KRASIŃSKIEGO. — ZARZĄDCA REALNOŚCI I ADWOKAT W JEDNEJ OSOBIE, ZWYCIĘŻYŁ. — GAZ, PRZESZEDŁSZY PRZEZ GUMOWEGO WĘŻA I PUDEŁKO Z TU-TEK, UŚPIŁ DESPERATKĘ NA WIEKI.

Lwów, 2 grudnia.

(—) Wczoraj rano władze policyjne zostały zawiadomione o wstrząsającem samobójstwie, popełnionem przez **starszą już kobietę, która zdenerwowana szykanami, nie mogąc** już dłużej walczyć z przeciwnościami, dobrowolnie usunęła się ze świata.

W realności przy ul. Krasińskiego 27, **zamieszkała 48-letnia Klementyna Ziembińska, żona zarządcy dóbr z Grybowa wraz z synem** Jerzym, studentem Politechniki. Realność ta jest własnością niejakiego Linknera, stale mieszkającego w Warszawie, a zarządcą tej realności oraz pełnomocnikiem właściciela domu jest **adw. dr. Tomasik.**

Niewiadomo dla jakich powodów dr. Tomasik prowadził oddawna spór mieszkaniowy, aż wkońcu

uzyskał prawo rumacji.

Fakt ten podziałał niezwykle deprymująco na p. Ziembińską, którą ten proces kosztował wiele nerwów i zdrowia. Ostatecznie nerwy wypowiedziały posłuszeństwo, wobec czego postanowiła usunąć się.

Przed wykonaniem tego postanowienia zostawiła list, zaadresowany do syna, w którym zawiadamia go, że odbiera sobie życie z **powodu maltretowania jej przez adw. Tomasika, do którego czuje ogromny żal.** Po napisaniu tego listu, o godz. 3 nad ranem udała się do łazienki, gdzie do przewodu gazowego **włączyła**

węża gumowego,

a drugi koniec przyłożyła do pudełka z tutek, poczem położyła się na ziemię, przykryła kocem i przyłożywszy sobie

pudełko z tutek,

przez które przesączał się gaz do nosa i ust, poczęła powoli go wdychiwać, aż straciła przytomność.

Dopiero rano służąca po wejściu do łazienki zauważyła swą panią leżącą na ziemi bez życia i zaalarmowała domowników. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast komisja sądowo - policyjna. Po porozumieniu się z prokuraturą, zwłoki denatki zostawiono rodzinie.

Tragiczna ta śmierć wywołała wśród szerokich sfer mieszkańców ul. Krasińskiego i sąsiednich olbrzymie wrażenie.

Tajemnicze włamanie do kasy

głównego dworca we Lwowie.

WŁAMYWACZE ZABRALI 60 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Lwów, 2 grudnia.

(—) W kasie stacyjnej głównego dworca, mieszczącej się w budynku położonym przy ul. Dojazdowej przed zamknięciem kasy stwierdzono w piątek wieczorem, iż znajduje się **w niej 60 tysięcy złotych w gotówce.** Po tem komisyjnem stwierdzeniu kasę zamknięto i obaj kasjerzy udali się do domu.

Rano dnia następnego tj. w sobotę, gdy kasjerzy przybyli do biur i rozpoczęli urzędowanie, po otwarciu kasy **z przerażeniem stwierdzili, że cała ta gotówka w tajemniczy sposób zginęła.** Na kasie bowiem, **która była zamknięta,** nie znaleziono **żadnych śladów,** któreby wskazywały, iż operowali tutaj zawodowi włamywacze. Natomiast nie ulega wątpliwości, że **złodziej kasę otworzył normalnym kluczem,** względnie dorobionym i po zabraniu gotówki, kasę z powrotem zamknął.

Obłąkaniec na czele szajki włamywaczy

CHORY NA MANJĘ WIELKOŚCI KIEROWAŁ KROKAMI BANDYTÓW.

Berlin 1. grudnia. (Tel. G. P.) Policja kryminalna w Solingen zdołała ująć **kilkunastu bandytów, którzy popełnili dotąd 50 wielkich włamań w Niemczech. Herszt**em szajki był człowiek chory na manję wielkości, który po długiej kuracji nieuleczony uciekł z domu obłąkanych.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Poznany Poznański uciekł

przed strzałami posterunkowego.

ZOSTAŁ PRZYTRZYMANY, ALE WSPÓLNICY UCIEKLI.

Lwów 2. grudnia.

(—) Ub. nocy post. Jan **Brudziński** spotkał na ul. Zbaraskiej znanego sobie złodzieja **Piotra Poznańskiego,** niosącego torbę i woreczek. Na pytanie, skąd idzie, odpowiedział, że wraca ze stacji kolejowej. Gdy posterunkowy zapowiedział mu aresztowanie, Poznański rzucił się do ucieczki. Post. Brudziński **strzelił za nim z rewolweru. lecz chybił.** Dopiero później w pościgu dopadł go na ul. Grunwaldzkiej. Gdy **zamierzał go skuć, złodziej rzucił mu pod nogi łup i ponownie zaczął uciekać.** Znów post. Brudziński kilkakrotnie strzelił, też bez skutku, aż wreszcie dopadł go na ul. Modrzejewskiej, gdzie wespół z drugim posterunkowym skuł go i doprowadził do komisarjatu. Podczas rewizji znaleziono przy złodzieju **świder do rozprówania zamku,** latarkę elektryczną oraz torbę ręczną.

Jak następnie stwierdzono. Poznański wraz z nieznanymi narazie towarzyszami **dokonał włamania do restauracji Adolfa Buchsbauma** przy ul. Lwowskich Dzieci 18. skradł tam mnóstwo tytoniu i papierosów oraz gotówkę 300 zł. Ponadto złodzieje rozbili **wszystkie szafy oraz dwa automaty** i bocznemi drzwiami wyszli. Za towarzyszami Poznańskiego wszczęto poszukiwania

Wielki pożar przy ulicy Marcina.

OD PŁONĄCYCH MAT ZAJĄŁ SIĘ CAŁY BUDYNEK.

Lwów. 2. grudnia

(—) W realności przy ul. Marcina 24 znajduje się cieplarnia kwiatów oraz wytwórnia mat p. Mieczysława **Waluszewskiego.** Wczoraj rano około godz. 8. z nieznanej na razie przyczyny **maty zaczęły się palić,** a ponieważ jest to materjał łatwo palny, powstał **wielki ogień, który szybko objął cały budynek.** Zanim straż pożarna przybyła, **cały budynek stał w płomieniach.** Po ugaszeniu ognia stwierdzono, że sufit, dach oraz wewnętrzne urządzenie zostało zniszczone.

BEZROBOTNY BOMBARDUJE PARLAMENT AUSTRJACKI.

Wiedeń, 1. grudnia (Tel. G. P.): Dziś przedpołudniem pewien bezrobotny szofer **ciskał kilka ogromnych kamieni na gmach parlamentu, druzgocąc 4 wielkie szyby w sali ministerjalnej.** Aresztowany sprawca „zamachu na parlament" zeznał iż popełnił ten czyn, aby zemścić się za swe rozpaczliwe położenie.

—o—

JAK FRANCJA ZREDUKOWAŁA SWE ZBROJENIA MORSKIE.

Paryż 1. grudnia. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu komisji spraw zagr. Leygues wykazał, że od r. 1918 **marynarka francuska spadła z 850.000 ton do 400.000 ton.** Do roku 1922 **Francja wybudowała jednostek morskich zaledwie 28.000 ton,** podczas gdy Włochy 89.000, Japonja 465.000, Stany Zj. 870.000, Wielka Brytanja 1.170.000. Budżet marynarki francuskiej na rok 1929 jest niższy o 26 proc. od budżetu w r. 1914. podczas gdy budżet Stanów Zj. wzrósł o 165 proc., Japonji o 120 proc., Włoch o 15 proc.

—o—

WYBORY W SOWJETACH.

Wiedeń 1. grudnia. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Moskwy, że rozpoczęła się tam już **kampanja nowych wyborów sowjeckich,** która wywołała silną reakcję wśród chłopów, **popełniających akty terroru** na kierowniczych osobistościach sowjeckich.

DOKUMENTY POLAKÓW, B. ŻOŁNIERZY AUSTRJACKICH.

Warszawa, 1. grudnia (Tel. G. P.). Min. obrony narodowej w Pradze nadesłało do arhiwum wojskowego dokumenty b. żołnierzy austrjackich, obywateli polskich. Będą one przesłane do PKU. **według miejsca przynależności tych żołnierzy w czasie służby w b. armji austro-węgierskiej.** Zainteresowani winni zwracać się w tej sprawie do tej PKU., na której mieli przynależność do gminy w czasie służby w b. armji austro-węg.

Rewolta w prowincji Szlezwik-Holsztyn.

LANDBUND WZYWA CHŁOPÓW DO CHWYCENIA ZA BROŃ.

Berlin, 1. grudnia. (Tel. G. P.). Voss. Zeitung" donosi, że w okręgu szlezwicko-holsztyńskim doszło w ostatnich dniach **do wykroczeń przeciw władzom podatkowym i administracyjnym.** Urzędnicy podatkowi i policjanci w ostatnich dniach byli **napadani i pobici.** W kilku miejscowościach oddziałom policyjnym zatarasowywano drogę kłodami drzewnemi. Na zgromadzeniach chłopskich i Landbundu przywódcy wzywają otwarcie do niepłacenia podatków i do bronienia się siłą i gwałtem przeciw żądaniom władz podatkowych. **Landbund otwarcie wzywa swoich członków do chwycenia za widły i strzelby.**

„Strzelaj, jak do psa!"

ZŁODZIEJE DESEK STRZELILI DO POSTERUNKOWEGO KOŁO ROGATKI STRYJSKIEJ.

Lwów. 2. grudnia

(—) Wczoraj wieczorem doniesiono I. komisarjatowi, że w pobliżu rogatki Stryjskiej w składzie drzewa **złodzieje kradną deski.** Przybyły na miejsce post. Florek zauważył dwu osobników, siedzących na furze, naładowanej deskami. Na jego widok, jeden z nich zawołał: **„Strzelaj jak do psa!".** W tym samym momencie ów drugi osobnik **strzelił kilkakrotnie do post. Florka,** ale chybił. W odpowiedzi post. Florek również strzelił z rewolweru i zdołał przytrzymać jednego z nich, niejakiego **Jana Hrycenkę.** Dalsi sprawcy zbiegli. Dopiero późną nocą w Sokolnikach aresztowano drugiego sprawcę Tomasza Duziaka. Za resztą złodziei poszukiwania **trwają**

Odnalezienie Fanci Promisówny!

Po dramatycznej scenie na ul. Legjonów, ojciec odzyskał córkę, utraconą przed rokiem. -- Służąca Wojtynkowa odpowie za uprowadzenie.

Lwów, 2 grudnia.

(—) Dokładnie przed rokiem wiele hałasu narobiła we Lwowie a w szczególności **wśród sfer żydowskich sprawa tajemniczego zniknięcia 14 lat wówczas liczącej** Fanci, córki kupca Józefa Promisa, zam. w III dzielnicy.

Jak Czytelnicy nasi sobie przypomną, już od pierwszej chwili po zniknięciu Promisówny, krążyły wersje, iż

została ona uprowadzona do jakiegoś klasztoru przez służącą

Promisów, Marję Wojtynko. Poszukiwania zarządzone przez władze, doprowadziły do wyśledzenia Wojtynkowej, która jednakowoż stanowczo zaprzeczyła, by miała coś wspólnego z zaginięciem powierzonej jej opiece Fanci. Wobec braku jakichkolwiek konkretnych dowodów, **Wojtynkową zwolniono.** Rodzice Promisówny nie ustawali w zabiegach, mających na celu odnalezienie córki i stanowczo byli przekonani, że została ona uprowadzona do klasztoru.

Oblężenie klasztoru na ul. Sieniawskiej.

W miesiąc później opinja żydowska Lwowa została zaalarmowana

wielkiemi zajściami,

które rozegrały się przed murami klasztoru grecko - kat. Zgromadzenia SS. Służebniczek przy ul. Sieniawskiej. Oto ktoś z krewnych Promisów, przechodząc pewnego dnia w styczniu tą ulicą, ujrzał w oknie twarz dziewczęcia, łudząco podobną do zaginionej Fanci. O swojem odkryciu zawiadomił rodziców Promisówny, **którzy z całą falangą krewnych i znajomych udali się na miejsce.** Istotnie, Promis z żoną przybywszy na podwórze klasztoru, we wskazanem mu oknie

ujrzał swoją córkę,

która po kilku sekundach znikła wewnątrz celi

Na wieść o znalezieniu córki Promisa zebrały się tłumy współwyznawców, które zamierzały siłą wtargnąć do klasztoru i Promisównę odebrać.

Na wieść o ekscesach policja wysłała oddział posterunkowych, który demonstrantów usunął. Sprawą rzekomego pobytu Promisównej w klasztorze zajął się wydział śledczy.

Audjencja ojca u ks. metrop. Szeptyckiego.

Wszelkie jednak wywiady, oraz przesłuchania przełożonej klasztoru pozostały bezowocne i sprawa na jakiś czas znowu ucichła. Promisowie mimoto **nie ustawali w swoich poszukiwaniach** i w kilka miesięcy później znowu dowiedzieli się, **iż przewidywania ich są słuszne i że córka ich znajduje się w rękach zakonnic obrządku grecko-kat.**

Wobec posiadania pewnych ścisłych danych, uzyskał Promis

audjencję u metropolity grecko - kat., ks. arcybisk. Szeptyckiego, który stroskanego ojca zapewnił, iż nic mu nie wiadomo o **uprowadzeniu jego córki przez jakiś klasztor grecko - kat. i na dowód** swej dobrej woli **udzielił mu glejt zezwalający na zwiedzenie wszystkich klasztorów żeńskich obrządku grecko - kat. podległych jego Metropolji.**

Równocześnie sprawą tą zajęła się intenzywnie Prokuratura, która oskarżyła ponownie Marję Wojtynko o uprowadzenie Fanci Promis, a śledztwo w tej sprawie objął sędzia **Niementowski.** Oczywiście śledztwo to musiało utknąć na martwym punkcie, gdyż **brak było świadków uprowadzenia,** a uprowadzonej nie można było znaleść.

Promis nie dał za wygraną. — Miał pewność, na podstawie licznych poszlak, że córka jego — **mimo wszystko — przebywa w klasztorze we Lwowie** i wszystkie chwile wolne od zawodowego zajęcia poświęcał na poszukiwanie córki.

Spotkanie na ul. Legjonów.

Już od kilku dni miał on całkiem pewne dane co do tego faktu i **bez przerwy inwigilował klasztor SS. Służebniczek.** Aż oto wczoraj po godzinie 5-tej na ul. Legjonów, w pobliżu Kasy Oszczędności **liczna publiczność przechodząca o tej porze przez ul. Legjonów, była świadkiem wielce**

dramatycznej sceny,

która tam się rozegrała. Ulicą tą przechodziła o tej porze **starsza osoba w szatach zakonnych, a obok niej dziewczyna w wieku około lat 15.** Naraz do obu tych niewiast przystąpił niezwykle zdenerwowany mężczyzna, którym okazał się Józef Promis i donośnym głosem zawołał: „Feiga!“.

Na dźwięk tego imienia dziewczyna towarzysząca zakonnicy przystanęła, zwracając swą twarz ku Promisowi, który z całą stanowczością rozpoznał w niej

swoją córkę Fańcię.

Towarzysząca dziewczynie zakonnica poczęła w jaskrawy sposób **dementować twierdzenie Promisa, utrzymując, że towarzyszka jej nigdy nie była żydówką i zapewne zachodzi pomyłka.** Promis jednak nie dał się wprowadzić w błąd. W jednej chwili **zebrał się tłum, który wobec zakonnicy począł przybierać groźną postawę, stając całkowicie po stronie Promisa.** Po paru minutach niezwykłego naprężenia i zdenerwowania, które udzieliło się licznym świadkom tej dramatycznej sceny, **przybyli dwaj posterunkowi, którzy wszystko troje sprowadzili do biur policyjnych.** Zakonnicą okazała się siostra **Lubynia.**

Oddanie córki rodzicom.

Tutaj niebawem zjawili się z interwencją zastępca prawny p. Promisa adw. dr. **Rosenkranz,** oraz senator dr. **Schreiber, żądając wydania córki ojcu z powołaniem się na par. 145 ust. cyw.,** który powiada, że **rodzice mają prawo poszukiwać swych zaginionych dzieci, żądać wydania zbiegłych i z pomocą zwierzchności sprowadzić zbiegów.**

Jak nas informują, zachodzi tu **wypadek zbrodni z par. 97 ust. karn., tj. zbrodni gwałtu publicznego przez uprowadzenie.** Paragraf ten mówi, że **jeżeli nawet uprowadzona osoba miała lat 14 i dała swoje przyzwolenie, mimo to na osobę dopuszczającą się uprowadzenia należy nałożyć karę od 6 miesięcy do jednego roku.** W pierwszym rzędzie **do odpowiedzialności tej pociągnięta będzie Marja Wojtynko, która dokonała bezpośredniego uprowadzenia.**

Dowiadujemy się, że **Wydział śledczy postanowił Fańcię wydać rodzicom, co się też stało. Uprowadzona dziewczyna po rocznej nieobecności znalazła się znowu na łonie rodziny.**

Sensacyjna kradzież w cukierni Zalewskiego.

SKRADZIONE BUTONY ŻONY DYR. TEATRU ZAREMBY. — ZŁODZIEJKA W ŚCISKU PORWAŁA TOREBKĘ. — ŚCIGANA, PORZUCIŁA JĄ, ALE OPRÓŻNIONĄ Z PRECJOZÓW I PIENIĘDZY.

Lwów, 2. grudnia.

(—). W piątek wieczorem przed przedstawieniem jubileuszowem artystki Teatrów miejskich p. Rowińskiej, wybierająca się do teatru **małżonka jednego z dyrektorów Teatrów miejskich, p. Zarembina,** wstąpiła na podwieczorek **do cukierni Zalewskiego.** Ponieważ przedstawienie piątkowe miało charakter uroczysty, więc p. dyr. Zarembina **ubrała się w odpowiednią toaletę i precjoza. M. i. miała w uszach butony brylantowe, przedstawiające**

wartość 3.000 dolarów.

Po przybyciu do cukierni Zalewskiego p. Zarembina obawiając się, by brylanty nie wypadły z oprawy, względnie cały kolczyk nie wyleciał z uszu, **zdjęła butony, włożyła do etui i schowała do torebki ręcznej, którą następnie zawiesiła na krześle obok siebie.**

W czasie, gdy p. Zarembina zajęta była spożywaniem podwieczorku, naraz **uczuła obok siebie ścisk i zauważyła, że jakaś kobieta gwałtem przepycha się obok niej.** Gdy instynktownie odwróciła się, **by sięgnąć po torebkę, z przerażeniem stwierdziła, że**

wisząca dotąd na krześle torebka znikła.

Szybko zorjentowała się p. Zarembina, że torebkę **musiała skraść najwidoczniej owa przeciskająca się kobieta.** Gdy spojrzała za nią, ujrzała ją już

uchodzącą szybko **drugiem wejściem na ul. Koralnicką.**

P. dyr. Zarembina natychmiast **wybiegła za uciekającą,** ale nie zdążyła jej natychmiast przytrzymać. **Uciekająca podążyła w stronę ul. Chorążczyzny,** następnie przeszła przez ul. Staszica i **znikła z oczu ścigającej.**

Podążając za zbiegłą, ujrzała p. Zarembina na drzwiach bramy domu przy ul. Staszica 6

zawieszoną swą torebkę,

którą złodziejka w pościgu tam umieściła. Już uradowała się p. dyr. Zarembina, ale radość ta była krótkotrwała, — albowiem otwarłszy torebkę stwierdziła, że złodziejka **zdołała zabrać bulony**

oraz plik banknotów.

Złodziejka znikła bez śladu tak, że dalszy pościg okazał się już bezcelowy.

Poniósłszy tak dotkliwą stratę, p. dyr. Zarembina udała się natychmiast do teatru, zawiadamiając stamtąd **policję o przykrej przygodzie.** Policja wdrożyła natychmiast dochodzenia, które na razie nie wydały żadnego wyniku.

Rozprawy przed przemyskim sądem przysięgłych.

RABUNEK W ŚRÓDMIEŚCIU. — O ZBRODNIĘ ZDRADY GŁÓWNEJ.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl w grudniu.

Jako oskarżony o zbrodnię rabunku i gwałtu publicznego staje przed sądem przysięgłych niejaki **Aleksander Gliński,** z zawodu młynarz, który na ul. Jagiellońskiej **obrabował nauczycielkę Elżbietę Lasoniównę i Eugenjusza Dębickiego.**

Gliński, **znany nicpoń i włóczęga** zaatakował wymienione osoby w pobliżu realności Nussbaumów, gdzie wraz z kilkoma kolegami zastąpił im drogę. Jeden z napastników pochwycił

rękojeścią laski

Lasoniównę za nogę.

Gdy napadnięci zawrócili w kierunku wiaduktu kolejowego, Gliński znowu laską zagrodził im drogę i przy pomocy koleżków **wykonał pospolity**

zamach rabunkowy,

wyrywając Lasoniównej z ręki torebkę z pieniądzmi. Gdy Dębicki interwenjował, Gliński kopnął go, a potem **uderzył Lasoniównę**

kijem w głowę.

Gliński ze spólnikami następnie uciekł. Dostał się jednak wkrótce w ręce posterunkowego Brąglewicza.

Gliński w śledztwie nie zdradził swoich towarzyszy. Stanie on przed sądem przysięgłych jako **oskarżony o zbrodnię rabunku, gwałtu publicznego i włóczęgostwa.**

Przed tymże sądem staje oskarżony o zbrodnię

zdrady głównej

Mojżesz Adolf, pomocnik handlowy. Czynu tego dopuścił się we wrześniu 1928, kiedy prowadził jako członek organizacji komunistycznej **agitację za pomocą druku.** Zatrzymany został przez patrol policyjną, która znalazła przy nim **znaczniejszą ilość nielegalnych druków.**

Adolf bronił się tem, że druki te znalazł na ulicy, obronie tej jednak nie uwierzono.

P. Min. Kwiatkowski we Lwowie

PROGRAM JEDNIOWEGO POBYTU P. MINISTRA.

Lwów, 2 grudnia.

Poseł m. Lwowa, minister Przem. i handlu, inż. Kwiatkowski, dnia 2 bm. w niedzielę rano przyjeżdża do Lwowa i zamieszka w Województwie. O godz. 11 p. Minister weźmie udział w uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego. Po sprawozdaniu rektora Szkoły p. min. Kwiatkowski wygłosi odczyt.

O godz. 14 odbędzie się śniadanie staraniem Izby Handl.-Przem. i Kuratorjum W. Sz. H. Zagr., w którem wezmą udział: Prezydjum Izby Handl. i przem, wraz z dyrektorami i członkami Izby, członkowie Kuratorjum W. Sz. H. Zagr. i reprezentanci władz. Wieczorem odbędzie się w sali Kasyna i Koła Lit. Art. staraniem klubu BBWR zebranie, na którem p. min. Kwiatkowski wygłosi odczyt pt. „Zagadnienia gospodarcze Polski".

Wieczorem o godz. 21 wyjeżdża p. Minister z powrotem do Warszawy.

Dostawca kolejowy Leiter *na wolności.*

WYPUSZCZONO GO ZA KAUCJĄ 100 TYS. ZŁOTYCH.

Lwów, 2 grudnia.

(—) Jak wiadomo przed dwoma tygodniami zostali wypuszczeni na wolność po złożeniu kaucji, uwięzieni za liczne nadużycia b. naczelnik wydziału Dyrekcji kolejowej Pawłowicz oraz jego podwładni urzędnicy **Skurda i Konasiński.** W więzieniu pozostał jedynie dostawca **Leiter,** któremu sąd wyznaczył **kaucję 100 tys. zł.** Wczoraj dopiero wszystkie formalności związane ze złożeniem kaucji zostały załatwione i **Leiter opuścił więzienie.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 3. XII. 1928.

Migawki niedzielne.

Zguba św. Marcina — poszukiwania i wyznaczona nagroda. — Włosy z końskiego ogona. — Św. Eligjusz na białym koniu. — Rozmyślania na temat „mikołajków". — Powieś się a kup mi futro. — Odmiana zaimka „moja".

Od dłuższego czasu straszne rzeczy dzieją się w niebie — raj przemienił się w piekło — wszyscy się kłócą — wszyscy czegoś szukają. — A wiecie czego? — oto konia. Konia św. Marcina.

Straszną awanturę zrobił staruszek, kiedy rankiem spostrzegł, że ten łotr stajenny, skorzystał z mroków nocy i zamiast na przysłowiowego białego konia, wsadził go na zwykłą szaro - gniadą szkapę.

Ale naprawdę bomba pękła dopiero wtedy, kiedy się okazało, że w stajni całkiem niema Marcinowego wierzchowca.

Toż to było latanie! Boże jedyny! Sam Piotr święty dreptał po całem niebie dzwoniąc kluczami i zaglądał w każdy kąt.

Napróżno — koń przepadł.

Wtedy św. Piotrzyna podrapał się w siwą brodę i wyznaczył nagrodę: order brylantowy gwiazdy lodowej dla tego świętego, który odnajdzie zgubę. A prócz odznaczenia, wolno mu będzie wjechać trjumfalnie na ziemię na białym koniu św. Marcina.

Szukano go dość długo, aż naraz zobaczono, jak rozhukany galopuje, tuż, tuż, nad ziemią, ale nie dotykając jej, po bladych stepach chmur.

Więc wszyscy święci listopadowi dalejże w pogoń za "śniegiem" (wszyscy chyba dobrze wiemy, że Marcinowy koń, ma na imię „Śnieg").

Już, już zdawało się św. Andrzejowi, że go uchwyci — złapał go nawet za ogon ale konisko się wyrwało i jazda dalej — a na ziemię spadło tylko trochę włosisków z ogona.

Pomęczyli się święci listopadowi i dali spokój wyścigom. — W niebie zaczęto grać w totalizatora, bo ciekawość brała wszystkich, który też z grudniowych świętych konia złapie.

Najwięcej stawiali na św. Mikołaja, bo to staruszek sprytny i w torbie ma zawsze pełno cukru, a wiadomo, że konie do cukru same idą. A tu tymczasem pierwszy święty grudniowy, zawinął się i „cap!" konia za grzywę i prędko go dosiadł i jazda na ziemię.

Tak się zakończyła historja Marcinowej zguby — i dlatego to, tego roku nie św. Marcin, ale św. Eligjusz wjechał do nas na białym koniu.

Leży biały dywan — wirują puchy śnieżne — a wśród nich, depcząc po śniegowym kobiercu, lawirują ludziska.

Każdy skłopotany, rozgorączkowany ogląda barwami grające wystawy sklepowe i rozmyśla: Co komu kupić, co komu ofiarować?

Bo przecież grudzień obfituje w okazje podarkowe, a kwestja „mikołajka", czy „gwiazdki" nie może być załatwiona od ręki". Trzeba dobrze rozważyć: co komu odpowiada i co najlepiej wyrazi uczucie jakie nam rozkazuje zrobić komuś prezent. Dajmy na to — czy może łysemu sprawić przyjemność ofiarowany szampon i grzebień. Albo — czy będzie zadowolona z orzechów, osoba bez zębów? — Nie. — Widzimy więc, że trzeba dobrze się namyśleć, nim się wybierze. Mogę służyć małemi wskazówkami. A więc: Narzeczonemu — swój portret. Przyjaciółce — materjał na suknię (niemodny i nietwarzowy). Mężowi — pantofle albo ładne jelenie rogi (oczywiście na ścianę). Kochankowi — piżamę lub papierośnicę, może być także zapalniczka, jako symbol „palenia się". — Matce męża — gramofon albo kłódkę. (To także symbol.) Dzieciom — rózgę. Sobie — słodycze, perfumy, dwa kapelusze, coś ze złota, murzynka na otomanę i psa pinczerka.

To kobiety — a teraz mężczyźni:

Narzeczonej — kosztowny naszyjnik, cukry, kwiaty i trochę drobiazgów, jak: pantofelki, rękawiczki, pudry, perfumy, bilety do teatru i t. d.

Przyjacielowi — zawsze najlepiej jest dać gotówkę.

Żonie trzeba koniecznie dać to, co ma jej koleżanka lub przyjaciółka, tylko ładniejsze i w lepszym gatunku — np. jeśli przyjaciółka ma selskinowe futro, to nic ci bracie nie pomoże — radzę ci i zaklinam: jeśli ci życie i spokój jest miły, to pożycz, zastaw, ukradnij, powieś się — a kup żonie gronostaje, murmle lub popielice.

Dla kochanki, to już konieczne auto, albo willa. W wyjątkowych wypadkach (jeśli ona jest od ciebie starsza) wystarczy zamiast prezentu — podwójna porcja miłości.

Teściowej najlepiej sprawić radjo — napewno zapomni o języku i zamieni się w słuch.

Dzieciom kupuje się zabawki i rzeczy pożyteczne. — Sobie — nic. Bo dusza mężczyzny powinna dążyć do doskonalenia się, a to osiągnąć można tylko — **przez zupełne wykreślenie słowa „ja".** — Mężczyzna powinien pielęgnować i rozwijać w sobie.

skromność, posłuszeństwo i pokorę, miłość i pracowitość małżeńską i powinien umieć świetnie odmieniać: moja ukochana, moja żona, moja pani, moja władczyni, moja duszka, moje serce, moja stara i moja jędza.

Irena Ładosiówna.



Lwów, 2 grudnia.

Typy, którym poświęcamy dzisiejszą ankietę, nie są komiczne. Niemal w każdym z nich jest jakiś pierwiastek tragiczny, jakieś wykolejenie, jakieś przekreślenie snutych ongiś rachub i marzeń.

Dziś, w czasach powojennych, jest owych typów nieskończenie wiele. Na ulicach, w kawiarniach, a najrzadziej w domach prywatnych spotykamy ludzi, których chciałoby się z miejsca zainterpelować: z czego, jak pan żyje? Jakim cudem? Jakim przemysłem? Jak może żyć dorożkarz, wyparty przez zwycięską konkurencję szybkich, tańszych taksówek? Z czego utrzymuje się i dobrze ubiera ów młody człowiek, szlifujący bruki, lub drzemiący nad cukiernianym stolikiem wtedy, gdy wszyscy inni pracują?

Są to zagadki. Są i inne. Oto mijamy często ludzi, których zarobki możemy określić, ale których filozofia życiowa, pogląd na świat jest dla nas tajemnicą. Kto z nas rozmawiał kiedy z karawaniarzem, by dowiedzieć się, co on sądzi o żywych i zmarłych? Albo z handełesem, który tyle widzi i wie, ale nie zwierza się?

Na niektóre z takich zagadek dajemy odpowiedź. Ilustrator, dając karykaturę, starał się uchwycić tajemnicę w jej formie plastycznej. Tekstu nie dorabialiśmy za biurkiem redakcyjnym; spisaliśmy go „na gorąco“ w rozmowie, w bezpośredniej obserwacji. Dlatego Czytelnicy nasi z łatwością rozpoznają tych, których spotykają codziennie, i zawrą bliższą znajomość z ludźmi dobrze znajomymi. Tylko, że ci, którzy dotąd milczeli, dziś przyszli do głosu. Posłuchajmy, co mówią o sobie.

BRIGADE-KOMMANDANT

(h) **„H-a-a-abt Acht!... Direktion „Wysoki Zamek“, Brigade, mar schieren, mar-r-r-rsch!...**

— Z czego ja żyję? Ale — zaraz! **Dawaj pan naprzód złociaka!** A teraz wie pan już, z czego ja żyję? **Z sympatji!** Nie rozumie pan? No, mówię przecież wyraźnie — **z sympatji.**

Z sympatji dla **mnie?**

Trochę i z tego powodu. Ale **nie jestem zarozumiały.** Przedewszystkiem z sympatji dla — **idei.**

Jakto? Jeszcze pan nie rozumie? (śpiewa) **„Wenn die Soldaten durch die Stadt marschieren...“** Mówią, że jestem warjatem. A ja jestem tylko filozofem. Wiem, do czego niektórzy ludziska **tęsknią...**

(Przerywa, przystępuje do szeregowca, chwyta go za guzik i krzyczy):

„Sie, Sie sind schlecht adiustiert!“

(Powraca do rzeczy). Ot idzie



sobie np. **taki radca,** co pamięta jeszcze **dobre żółto - czarne czasy.** — Idzie zamyślony i parska z niezadowolenia, do którego **nie śmie się przyznać.** Aż tu — **co za radość** — widzi mnie **w mundurze austrjackim,** słyszy lube dźwięki **znanej, gromkiej komendy.** I w sercu robi mu się ciepło, jakby po **dziesięciu bombach piwa** i błogo, jakby po **dużej porcji flaczków.** Z ochotą daje mi **złociaka.** Nie trzeba nawet prosić...

Albo **taka dama,** co zęby zjadła na ostrygach z szampitrem w towarzystwie „schneidiger oesterreichischer Offiziere“.

(Krzyczy) „Links schwenken, Brigade, marsch!“...

Boże, jaki uśmiech rozanielа jej pofałdowaną buzię, kiedy mnie zobaczy. W oku kręci się **łza rozrzewnienia,** torebka sama się otwiera i kapnie mi co najmniej pięćdziesiątak...

A pan dlaczego mi dał złociaka? No? Pan milczy? Aha! (śpiewa) „Ich bin der brawe Böhm - Ermolli, bum-tara, bum, bum, tarara. — bu-m-m-m!!!

MICHALIŃCIA-kolporterka.

Nazywam się Michalińcia — ktoby mnie nie znał. Każdy mnie zna i każdy wie, że **sprzedaję gazety i gram na mojej harmonijce** — gram na ulicy, gram na weselach, a i często gram sobie, jak mi się za bardzo chce jeść — i jak mi jest za źle na świecie.



Nie tak było dawniej. Miałam i ja swoje dobre czasy i w dworze szlacheckim uczyłam się grać na fortepianie, a jakże...

Ale zacne ludzie nie dadzą mi zginąć i chętnie wspierają Michalińcię. A odkąd mam moją harmonję i gram sobie i ludziom — to i weselej mi jakoś.

ZWROTNICZY TRAMWAJU.

Któż we Lwowie nie zna tego jegomości, małego wprawdzie wzrostem, lecz za to tak imponującego charakterystyczną twarzą, sumiastym wąsem i pełnym powagi wyrazem? — Odziany dostatnio, w elegancką kurtkę z futrzanym kołnierzem, w urzędowej czapie z daszkiem i złotym galonem, stoi wiernie na swej placówce i z pełnem zrozumieniem jej ważności wykonuje powierzoną sobie funkcję przestawiania zwrotnic tramwajowych w głównym punkcie węzłowym przy Kawiarni Wiedeńskiej. I trzeba przyznać, że duma jego jest zupełnie usprawiedliwiona. Iluż to bowiem ludzi chybiłoby swojego celu, gdyby nie on. Wszak on sprowadza ich wszystkich, jednem poruszeniem żelaznego klucza na właściwy tor. Dzięki niemu kochanka znajdzie się w objęciach swego wybranego, dzięki niemu poważny businessman trafi do swego klijenta.

— Z czego pan żyje? — zapytuję sympatycznego dżentelmena.

Spojrzał na mnie w pierwszej chwili z wyrazem jakoby lekkiego oburzenia, lecz po chwili twarz rozjaśnia mu się jowialnym uśmiechem:

— Ha no żyje się z pensji — czemu nie... Choć mierzę i ważę połowę tego, co moi koledzy, ale pensję dostaję, jak inni... no a że na ubranie wystarczy pół tego materjału, co tamtym drągalom, że mój żołą-



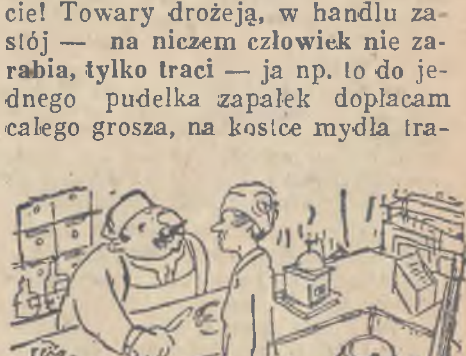
dek jest także o połowę mniejszy, więc chwalić Boga pensja mi wystarcza i nie narzekam.

A jak pani redaktorka chce wiedzieć, co ja wogóle myślę, to powiem, że według mnie, z tego tyle biedy na świecie i kłopotu w państwie, że ludzie zanadto rosną. Niechby kto wynalazł środek, aby wszyscy ludzie w Polsce byli tego wzrostu, co ja, to odrazu byłoby wszystko dobrze. Zakasowalibyśmy wszystkie inne narody dobrobytem, a nawet bogactwem. Nie byłoby małych pensji, nie byłoby braku mieszkań, wszyscy byliby szczęśliwi i zadowoleni...

Dlatego, niech tam inni patrzą na mnie z góry, ja wiem, że życie należy do karłów.

WŁAŚCICIEL SKLEPIKU.

Oj, ciężkie czasy nastali na świecie! Towary drożeją, w handlu zastój — **na niczem człowiek nie zarabia, tylko traci** — ja np. to do jednego pudełka zapałek dopłacam całego grosza, na kostce mydła tra-



cę 2 gr., na paście do butów — 3 gr. itd. Nawet niewiem z czego bym żył, żeby nie to, że w sklepie jest bardzo duży ruch, i tak jakoś w kupie, to jedno idzie do drugiego i coś nie coś kapnie. Ratuje się człowiek tem, że nigdy niema drobnych. Co kto da złotóweczkę, albo dwie — a tu nie mam wydać — a to grosz, a to dwa, a to pięć. A jak już powiedziałem, ruch w sklepie duży, to i tak przez dzień nieraz i z pięć złotych się zbierze. A jak się do tego doda i te trochę, co się niedoważy, to już jest o co ręce zaczepić. Ot, śpekuluje biedny człowiek jak może, aby tylko dychać, aby handel szedł i aby wykończyć tę drugą kamieniczkę, co ją sobie buduje na Łyczakowie. Ot, bida, bida na świecie!

(Red.: Dalszą serję interesujących wywiadów ze znanemi typami i typkami naszego miasta zamieścimy w jednym z najbliższych numerów).

—o—

„Gazeta Poranna“ w Stanisławowie.

Lwów, 2. grudnia.

Redakcja „Gazety Porannej“ od pierwszej chwili istnienia swego, lwią część uwagi i zainteresowania poświęcała małopolskiej prowincji, ocenialiśmy bowiem znaczenie promieniowania kultury polskiej z miast prowincjonalnych na całe obszerne połacie kraju, a temsamem znaczenie tego zjawiska dla polskości naszej dzielnicy.

Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić możemy, że wysiłki nasze dały najlepsze owoce i „Gazeta Poranna“ jest dzisiaj jednem z najpoczytniejszych pism prowincji wschodnio - małopolskiej i południowo wschodnich kresów. Sukces ten jest dla nas podnietą do dalszej akcji w tym kierunku. Pierwszym krokiem na drodze tej jest rozbudowa działu stanisławowskiego.

Począwszy od dnia dzisiejszego zamieszczać będziemy w ramach „Gazety Porannej“ stały dział, poświęcony sprawom i zagadnieniom Wielkiego Stanisławowa oraz województwa stanisławowskiego. W tym celu kreowaliśmy w Stanisławowie stałą placówkę redakcyjną, przy ul. 3 Maja, nr. tel. 544, powierzając kierownictwo jej p. drowi Wilderowi.

Spodziewamy się, że społeczeństwo stanisławowskie przyjmie wiadomość tę z pełnem zadowoleniem i przez zasilanie informacjami i utrzymanie stałego kontaktu dopomoże zastępcy naszemu do postawienia działu stanisławowskiego na poziomie, któryby całkowicie wypełniał lukę, jaką tworzył dotychczas brak lokalnego dziennika.

W celu uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że „autonomja“ korespondentów naszych z większych miast wojew. stanisławowskiego zostaje nienaruszona i z usług ich korzystać będziemy nadal w całej pełni.

Z TEATRU

Jubileusz 30-letniej pracy scenicznej Herminy Rowińskiej.

Lwów, 2. grudnia.

Są artyści, którzy nie potrzebują jubileuszu, bo całe ich życie było tryumfalnym pochodem od roli do roli, od powodzenia do powodzenia. od owacji do owacji, a dobre recenzje, kwiaty, kosze, wieńce były dla nich chlebem codziennym. To ci na szczytach, wirtuozi i soliści sceny, o których biją się teatry polskie i autorzy polscy, wybrańcy losu, ulubieńcy bogów. Lecz są jeszcze inni, którzy w szarej i żmudnej pracy, ciągną taczkę teatralnego żywota, dzięki swym naturalnym warunkom i rozdajowi swego talentu skazani są całe życie na epizody i tylko od czasu do czasu trafi im się jak ślepej kurze ziarnko, jakaś większa i odpowiedzialna rola, która pozwala im wysunąć się do pierwszego szeregu. Pracują cicho i bez rozgłosu, ofiarnie i posłusznie, nie wymieniani w komunikatach, zapomniani przez recenzentów i zanim się spostrzegą, wchodzą w smugę cienia starości, bo całe ich życie przepływało w cieniu. Dla nich to jubileusz jest szczególnem i radosnem świętem, jest pierwszem nieraz wyjściem na światło i pierwszem wywyższeniem. Jest słodką nagrodą za długoletnią i ofiarną pracę, sprawiedliwem uznaniem zasług dla umiłowanej nadewszystko sztuki. publicznem potwierdzeniem własnej wartości, najlepszą odtrutką na wszystkie trucizny i gorycze teatralnego życia. Dochodzą do nich wtedy listy serca, które ich dotąd nie doszły, przdają do ich stóp kwiaty, które nigdy dotąd dla nich nie kwitły, otwierają się dla nich dusze ludzkie, do których kołatali dotąd napróżno. I w oczach nas wszystkich, którzy się na to nie bez wzruszenia patrzymy, spełnia się nareszcie przypowieść Chrystusowa Kto się poniża, będzie wywyższony.

Taki jubileusz, to zaiste piękna i niezapomniana chwila. Przeżyła ją w piątek w Teatrze Wielkim Hermina Rowińska z okazji jubileuszu 30-letniej działalności aktorskiej, a dwudziesto dwu letniej pracy w dramacie lwowskim. Nie było szumnych przemów, gdzie frazes goni się z frazesem, ni hałaśliwych fanfar, ani kosztownych podarków ze złota — ale była za to najcenniejsza pozłótka serca w prostych i niewyszukanych przemówieniach dyr. Barwińskiego, prez. Zabielskiego i p. Pillerowej, były kwiaty. piosenka i szczere łzy wzruszenia jubilatki, dziękującej za owację. I niech pani Hermina nie żałuje, że po dziewczęcych marzeniach zabłyśnięcia w operetce i operze, los już od roku 1906 zaprzągł ją do szarej pracy w dramacie.

Krótki jest żywot słowików i w maju tylko są przy głosie — wesoły zaś świergot wróbli przez cały rok umila nam życie. Spełniła pięknie to, co było jej przeznaczonem, dała Teatrowi polskiemu to, co miała najlepszego. Pamiętamy cały szereg kreacji w „Moralności pani Dulskiej“, „Małżeństwie Loli“, „Głupim Jakóbie“, „Hanusi“, „Popychadle“, „Panu Dyrektorze“, „Honorze“, „Kopciuszku“ „Sarmatyźmie“ i w. i.

Szeroki jej talent charakterystyczny, naturalne „vis comica“, bezpośredniość i szczerość, przy rzetelności pracy i zamiłowaniu swego zawodu, z najmniejszej nawet roli umiała wykrzesać iskry życia i naturalnego humoru. Więc przysłużyła się dobrze sztuce polskiej i pozyskała serce Lwowa, który zjawił się w komplecie, ażeby złożyć hołd jubilatce. Niechże więc tych kilka skromnych słów przyjmie nie jako dar recenzenta, ale starego przyjaciela, który przedarłszy mgłę wspomnień, myśli teraz o naszych dawnych dobrych czasach. I życzę jej jak sobie samemu — ażebyśmy doczekali się oboje, znów w tym samym roku złotego wesela ze sztuką.

Henryk Zbierzchowski.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

PETERS.

Są takie klasyczne przysłowia, które będą żywe i świeże i przez 200 i przez 500 i przez 800 lat.

Naprzykład:

— Podbitym narodom należy zostawić tylko jedno oko, aby miały czem płakać, — powiedział Bismark.

— Państwo — to ja! — zawołał Ludwik czternasty.

— Paryż wart mszy — orzekł Henryk IV., zmieniając jedną wiarę na drugą.

Król ten zresztą okazał się bardzo altruistycznym drugiem swojem klasycznem powiedzeniem:

— Chciałbym, aby w zupie każdego z moich poddanych znalazła się kura.

Nie wiemy co chcieliby widzieć w zupie każdego ze swych oddanych Lenin i Trocki, ale słynny naczelnik czerezwyczajek, Peters wypowiedział się na ten temat całkiem jasno i niedwuznacznie, a i to jego zdanie uważamy za niemniej ważne, niż henrykowskie.

Mianowicie według wiadomości podanej przez gazety, kiedy przed ówczesną głową miasta w Rostowie nad Donem zjawiła się delegacja robotników i oznajmiła że lud roboczy głoduje, — Peters odpowiedział:

— I to wy głodem nazywacie?! Czy to jest głód, kiedy wasze rostowskie pomyjne kanały nabite różnymi odpadkami i resztkami?! Oto w Moskwie, gdzie wszelkie kanały całkowicie puste i czyste — jakby wylizane — oto tam głód!

I tak rostowscy robotnicy mogą zawołać jak zaporoscy kozacy:

— Jest jeszcze proch w prochowniach! Są jeszcze pełne pomyjne kanały — owe dobroczynne składy sowjeckiej władzy!

A jednak owo zdanie Petersa przemknęło po gazetach całkiem niespostrzeżenie: nikt nie zwrócił na nie należytej uwagi.

To niesprawiedliwość! Tego rodzaju powiedzenia nie powinny uledz zapomnieniu.

Gdybym miał władzę w ręku, wydałbym wszędzie ogromne afisze z owem zdaniem, kazałbym wyryć je na marmurowych płytach, rozesłałbym je w formie okólnika do wszystkich szkół i zakładów wychowawczych, mój herold rozgłosiłby je głośno na wszystkich placach publicznych i skrzyżowaniach dróg:

— Póki w mieście zlewy pomyjne są pełne, dlaczegoż robotnicy mówią o głodzie?...

*

Ciekawe, czy H. D. Wells, w czasie swojego pobytu w Moskwie oglądał w liczbie innych cudownych dzieł władzy sowieckiej także i pomyjne zlewy?

Jeśli je oglądał, to napewno wpadł w zachwyt:

— Oto higjena, oto czystość! Ta przecież na dnie tej pomyjnej jamy można swobodnie fox-trotta tańczyć, jak na parkiecie.

— A u nas w Anglji, w pomyjnych jamach znajduje się czort wie co: ogryzki od chleba, kawałki ryby, resztki cygar, resztki drobiu, suszonych sardynek, okrawki z sera! Nie, sowiecka władza ma lepsze i na szerszą skalę zakrojone warunki bytowania, jeśli w tej grząskiej, błotnistej Moskwie ona zdołała zaprowadzić taką wzorową, idealną czystość.

*

Ciekawe także, jak tow. Peters będzie organizował dobroczynną pomoc z pomyjnych zlewów?

Prawdopodobnie w pierwszym rzędzie będą dopuszczeni do takiej pysznej uczty komuniści — pierwsza kategorja. Kiedy ci zdejmą z wierzchu co najlepsze — główki ze śledzi i okrajki z kiełbasy — podejdzie druga kategorja, zwykli robotnicy. Wybiorą skorupy z ziemniaków i resztki końskich łydek, a wszystko pozostałe niech sobie zje trzecia kategorja — burżuje i sabotażnicy.

Gdybym był nie pisarzem, ale dozorcą więzienia i gdyby tak Peters wpadł do turmy w moje ręce, sprawiłbym mu rozkoszne życie! Karmiłbym go do rozpuku. Codziennie przygotowałbym mu obiad z 7-miu dań z deserem.

Onby u mnie nie zaznał głodu, w myśl jego własnego zdania:

— Póki istnieją zapełnione kanały i pomyjne zlewy — nie może być mowy o głodzie!

Menu Petersa byłoby takie: Przekąska:

Łupina z czosnku i skorupa faszerowana a la obernuar.

Zupa: Consome z mydlin a la Savon z odpadkami, pierożki z resztek papierosów z farszem popielnym...

Ryba: ogryzki śledzia z grzybkami ze ściany.

Mięso: Fricasse Ra-Mor, pieczone na mysim smalcu.

Kurczę: Pióro od starego damskiego kapelusza...

Deser: Papier od czekolady, skorupa z jabłek i osad z kawy.

Nie przypuszczam, by Peters miał prawo uchylić się od takiego obiadu.

A to z tego powodu, że jeśli tacy wielcy ludzie, jak Napoleon, Suworow i Piotr Wielki często jadali strawę ze wspólnego kotła razem z żołnierzami, to takież mają prawo uchylić się od wspólnego kotła nasi cymerwaldscy Napoleonowie, którzy z całej wielkiej Rosji utworzyli jeden wspólny kocioł:

Pomyjny zlew.

Tłumaczył F. M.

Ponowne zaostrzenie walki wśród władców Kremla.

Czego domaga się opozycja z Frumkinem na czele.

OBSZERNY KOMUNIKAT W „IZWIESTJACH". — WALKA WSI Z MIASTEM. — BANKRUCTWO LENIZMU. — O WOLNOŚĆ POLITYCZNĄ DLA KUŁAKÓW FRUMKINA POPIERA WŁOŚCIAŃSTWO ROSYJSKIE.

Moskwa, w grudniu

Olimp bolszewicki stoi bezwątpienia **przed nowem gwałtownem wstrząśnieniem,** przed nową walką wewnętrzną i — o ile pozory nie mylą — **tym razem decydującą.** Wystąpienie zastępcy komisarza finansów M. Frumkina (a nie Fronkina, jak mylnie podano w krótkiem doniesieniu telegraficznem), jednego z najwybitniejszych autorytetów gospodarczych w Sowjetach — stanowi właśnie groźny symptom i zapowiedź **ponownego zaostrzenia walki w łonie władców Kremla.**

O tem, że Frumkin, który jeszcze niedawno piastował stanowisko ludowego komisarza **handlu zewnętrznego,** miał wystąpić z druzgocącą krytyką obecnego ustroju sowjeckiego, zapowiadając niechybną **jego zagładę,** już od kilku miesięcy kursowały pogłoski w kołach działaczy komunistycznych. Wiadome było również, że jeszcze w czerwcu r. b., a następnie ponownie z początkiem listopada, Frumkin wystosował do „Cika" obszerne memorjały, w których zilustrował obecną sytuację i określił ją jako bez wyjścia, nakreślając zarazem plan — jego zdaniem — koniecznych radykalnych reform, w istocie rzeczy równoznacznych zupełnej likwidacji zasad komunizmu. Ponieważ rząd zachowywał treść tych memorjałów w ścisłej tajemnicy, nawet przed najwpływowszymi dygnitarzami, Frumkin **w tajemnicy rozesłał odpisy tych memorjałów do wszystkich członków „Cika"** oraz członków centralnej komisji kontrolnej. To zmusiło Stalina do zajęcia się temi memorjałami na plenarnem posiedzeniu „Cika" partji komunistycznej w dniu 19. listopada. Frumkinowi ostro i gwałtownie oponował sam Stalin. Posiedzenie miało przebieg **niezwykle burzliwy.** O co właściwie chodzi? Rąbek tej tajemnicy częściowo uchyla obszerny komunikat rządowy (zajmuje 2 stronicy druku). ogłoszony równocześnie w „Izwiestjach" i „Prawdzie" (nr. 273 z dnia 23. bm.). Komunikat ten zawiera krótkie streszczenie ostatniego memorjału Frumkina oraz obszerną odpowiedź Stalina. Oto dowiadujemy się, że podstawowa treść wywodów p. Frumkina jest następująca: Włościaństwo z wyjątkiem nieznacznej części najuboższej warstwy — jak twierdzi Frumkin — **jest wrogo usposobione wobec rządu bolszewickiego.** Chłopi za żadną cenę nie chcą się podporządkować bolszewickim władzom. Cała dotychczasowa wiejska polityka rządowa oraz zarządzenia, wydane w ostatnich czasach przez rząd celem pozyskania chłopów. **zawiodły w zupełności,** oraz — jak podkreśla Frumkin — **wytworzyły sytuację rozpaczliwą,** bez promieni i bez żadnej perspektywy na przyszłość. **Rolnictwo i wieś stoją nad przepaścią.** Nadzieja przeistoczenia Rosji w kraj o potężnej industrji jest **zupełnie bezpodstawna.** Wobec tego Frumkin uważa, że w pierwszym rzędzie należy dać **rolnikom całkowitą wolność gospodarczą, a zarazem i polityczną.**

Nawet dla „kułaków" Frumkin **domaga się umożliwienia czynnego udziału w życiu politycznem i w organach władzy.** W dalszym ciągu Frumkin wysuwa żądanie zaniechania wszelkich eksperymentów socjalistycznych nad ubogą ludnością, natychmiastowego cofnięcia kredytów rządowych i **poparcie rolnictwa rządowego,** czyli t. zw. „fabryk zbożowych". Frumkin jako największy znawca stanu finansów sowjeckich, oświadcza, że olbrzymie fundusze, wyznaczone na uprzemysłowienie kraju, uważa „za pieniądze wyrzucone". Sumując swe wywody, Frumkin stwierdza **całkowite fiasko leninizmu i marksizmu na gruncie rosyjskim** i nawołuje do zmiany obecnego ustroju na układ **liberalno-burżuazyjny.** — W swej odpowiedzi Stalin podkreślił wielkie niebezpieczeństwo, które grozi jedności komunistycznej ze strony nowego kierunku. Scharakteryzował poglądy Frumkina, jako **dążenie do cofnięcia dyktatury proletarjatu.** Przyznał również, że wobec chłopów **system bolszewicki dopuścił się „metod zbrodniczych",** lecz mimo to zapowiedział **najostrzejszą walkę na dwa fronty, tj. przeciw odłamowi prawicowemu oraz partji lewicowej** (trockistów). Walka z odchyleniem prawicowem czyli zwolennikami poglądów Frumkina, **będzie tem trudniejsza,** ile że w walce z trockizmem mamy do czynienia z doktrynerstwem kilkunastu fantastów, podczas gdy opozycja Frumkina wywołana została **potężną potrzebą życiową,** przytem oparta na żywotnych interesach rolników, tj. 85 procent ludności, zamieszkałej na terenie Unji Związkowej — znalazła posłuch u szerokich mas włościaństwa rosyjskiego.

Zamiast objęć kochanki pętla wisielcza.

WYRAFINOWANA ZEMSTA WIEJSKIEGO OTELLA. — PIĘKNA HELENA, NIEŚWIADOMY ROGACZ I NIEZLICZENI AMANCI. — ZASADZKA W KONARACH DRZEWA.

Bukareszt, w listopadzie.

(m) O niezwykłej zbrodni donoszą z miejscowości Ciurac. Gospodarz tamtejszy, **Aurel Valescu,** miał młodą i urodziwą żonę, Helenę, do której zalecali się wszyscy młodzieńcy ze wsi, znając aż nadto jej przystępne usposobienie. Jak się to zwykle dzieje, długi czas mąż nie wiedział o niczem. Nie wiedział nawet o tem, że zdrada małżeńska

dokonywała się co nocy

w jego własnym domu. Żona, znając twardy sen męża, około godziny 1-szej w nocy **wpuszczała przez okno amantów.** (Była tylko na tyle skromna, że nigdy nie przyjmowała więcej, niż jednego naraz...).

Wreszcie jednak dzięki plotkom pewnej dziewoi wiejskiej, zazdrosnej o swego narzeczonego, **Stefana Darczuka,** Valescu dowiedział się o wszystkiem i zapłonął

żądzą zemsty.

Pewnej nocy powiedział żonie, że ponieważ w izbie jest mu za duszno **pójdzie spać na strych.** Małżonka oczywiście przyjęła tę wiadomość z zadowoleniem. Jednakże Valescu nie myślał o spaniu. Do okienka strychowego dotykał **gruby konar drzewa.** Valescu siadł na nim okrakiem, a w ręku trzymał przygotowany

sznur z pętlą.

Po kilku godzinach czekania, ujrzał męską sylwetkę, podchodzącą do chaty. Gdy przybysz zaczął się wspinać do wysokiego okna, nagle z gałęzi **spadła na jego głowę pętla.** Poderwany do góry, **zacharczał głucho** Stryczek wyprężył się i na pętli

zawisł trup.

Valescu umocował zwłoki wysoko wśród liści, przywiązawszy koniec sznura do konara, poczem **najspokojniej poszedł spać.**

Piękna mężatka napróżno tej nocy oczekiwała gacha. Nazajutrz odkryto wisielca i wszyscy byli zdania, że Darczuk **popełnił samobójstwo.** Jednakże Valescu nie omieszkał dla zaimponowania żonie — pochwalić się przed nią swą zemstą. Niewiasta wydała go żandarmom, by pozbywszy się męża, wygodnie **kontynuować swe romanse.**

Książę Walji nie zostanie *królem angielskim.*

TAK UTRZYMUJE NOWOCZESNA SYBILLA DR. ANNA BESANT. FANTASTYCZNE WIZJE SŁAWNEJ TEOZOFKI.

Londyn, w listopadzie.

(—) W związku z poważną chorobą króla Jerzego, uwaga Anglji wróciła się bacznie ku osobie następcy tronu, ks. Walji, cieszącego się — jak wiadomo — wielką sympatją narodu angielskiego. A przecież znalazł się ktoś, kto stanowczo utrzymuje, iż książę Walji

nie będzie królem angielskim.

Ten oryginalny pogląd głosi urbi et orbi znana apostołka i kierowniczka ruchu teozoficznego, **dr. Anna Besant,** o której w swoim czasie wiele już pisaliśmy.

P. Besant chce koniecznie uchodzić za jakąś nowoczesną Sybillę. — Marzą się jej triumfy prorocze jakiegoś Jeremiasza czy Jezajasza. W czasach ostatnich doznaje rozmaitych

świętych wizyj,

które coprawda posiadają charakter zupełnie realny, bo zajmują się nawet problemami politycznemi.

Obecnym ośrodkiem jej wizjonerskich majaczeń stal się książę Walji. P. Besant utrzymuje, że korona królewska dostanie się w udziale nie jemu, lecz jego bratu, ks. **Yorku.** W niezwykły sposób uzasadnia sędziwa teozofka swoje dziwaczne twierdzenie. Oto bowiem — jej zdaniem — ks. Walji dobrowolnie zrzeknie się tronu, gdy stanie się rzecznikiem haseł socjalistycznych. Te śmieszne poglądy wypowiada teozofka najzupełniej poważnie i nic sobie nie robi z drwin prasy. która wyśmiewa jej manję proroczą.

———o———

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Zautomobilizowanie straży pożarnej.

ZAKUPNO AUTOPOMP. — BUDOWA ODY. — POCHWAŁY GODNA ENERWIEŻA ĆWICZEŃ. — BUDOWA 3-ECH NOWYCH ZBIORNIKÓW W NOWEJ REMIZY. — III. PIETROWA GJA ZARZĄDU MIASTA.

(Wywiad u naczelnika Straży pożarnej p. Voelpla).

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, 2. grudnia.

Nie wszyscy zapewne mieszkańcy naszego miasta wiedzą o tem, że za przykładem innych wielkich miast i Stanisławów w najbliższym czasie, bo już od połowy grudnia br. posiadać będzie **zantomobilizowaną straż pożarną.** O ważności tej instytucji mówić nie potrzeba, bo każdy rozumie niepoślednią rolę straży pożarnej w interesie bezpieczeństwa miasta. Na tem samem stanowisku stanął **Magistrat miasta Stanisławowa z prezesem p. Chowańcem,** którego poważną za sługą jest wprowadzenie tej ważnej inowacji. W wywiadzie uzyskanym przez naszego współpracownika u p. **Voelpla, naczelnika straży pożarnej** — otrzymaliśmy bliższe szczegóły, któremi dzielimy się z naszymi Czytelnikami:

Magistrat miasta, chcąc załatwić — od kilku lat otwartą sprawę bezpieczeństwa ogniowego — zakupił u firmy „Graf i Stift" w Wiedniu **cztery autopompy,** a to: jeden beczkowóz o pojemności 1500 litrów wody z pompą o wydajności 800 l/m. litrów na jedną minutę), dwa beczkowozy o pojemności 2500 l. wody z pompami o wydajności 800 l/m., oraz wóz rekwizytowo-osobowy, z pompą o wydajności 1200 l/m. Cena kupna powyższych pomp wynosi 20.000 dolarów.

Równocześnie z zakupnem autopomp przystąpił Magistrat do budowy **nowej remizy** i koszar straży pożarnej. Wykonanie planów powierzono **architekcie miejskiemu p. Treli,** którego osoba daje pełną gwarancję celowości, hygjeny i piękna. W myśl planu tego, znajduje się w trakcie budowy gmach, w którego części środkowej w parterze mieścić się będzie **14 stanowisk dla autopomp i warsztaty reparacyjne.** Drzwi wyjazdowe tych stanowisk otwierane będą zapomocą elektryczności. Na pierwszem piętrze budynku tego pomieszczone będą **sypialnie strażaków, sala pogotowia, łazienki i umywalnie.** Po obu stronach wspomnia nej hali znajdować się będą dwa hudynki 2-piętrowe, które mieścić będą centralę sygnalizacyjną i telefoniczną, pokoje dla dyżurnych, infermerję, biuro i mieszkanie naczelnika, tegoż zastępcy oraz podoficerów.

By usprawnić działalność straży pożarnej, zastosowano najnowsze budownictwo pożarnicze, jak np. **sygnalizację pożaru, równoczesne otwieranie drzwi wyjazdowych za pomocą elektryczności, zjazdy strażaków ze sali pogotowia wprost do hali** — oraz wiele innych. Należy również wspomnieć o sali gimnastycznej, salach jadalnych oraz kuchni, urządzonych nadzwyczaj hygjenicznie, przyczem wszędzie zastosowano centralne ogrzewania — oraz wprowadzono wodociągi. Przewidywaną jest również budowa III-piętrowej wieży ćwiczeń, w której równocześnie mieścić się będzie suszarnia węży wylotowych. Pomieszczenie stajen, sypialni woźniców, magazyny uprzęży i paszy znajdować się będą w osobnym budynku. Asfaltowe boisko do ćwiczeń, piękna studnia ze statuą św. Florjana, patrona straży pożarnych i osobna stacja benzynowa — wszystko piękne i estetyczne uzupełniają całość. Koszt budowy tych budynków wyniesie **około 400.000 zł.** Pozostaną jeszcze czynne cztery zaprzęgi konne, a to ze względu na dzielnice ostatnio do miasta przyłączone.

Zarząd miasta jednak nie poprzestał na tem. Chcąc — i słusznie — odrazu postawić kwestję bezpieczeństwa ogniowego na stopie prawdziwie europejskiej, załatwił jeszcze jedną ogromnie ważną sprawę. Miasto bowiem posiadało dotych czas tylko jeden zbiornik wody — w centrum miasta — z którego czerpano wodę do pożaru, co stanowczo wystarczyć nie mogło przy rozszerzonych znacznie granicach miasta. Obecnie już są w trakcie budowy **trzy zbiorniki wody** w różnych częściach miasta, a to na **Belwederze, na Kr chowickiem i na Górce,** które rozm eszczeniem swojem ogromnie ułatwią zadanie straży pożarnej. Słowa uznania należą się Zarządowi Miasta za tak pochwały godną akcję dla miasta Stanisławowa.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w grudniu.

Stanisławów w przeszłości i zabytkach. Dr. Czesław Chowaniec, wybitny znawca historji Stanisławowa, wygłosił pod powyższym tytułem 3 odczyty, które zgromadziły inteligencję naszego miasta i całą młodzież szkolną. Dr. Chowaniec w doskonały sposób przedstawił historję miasta od chwili jego powstania, tj. od połowy XVII. wieku do czasów dzisiejszych. Interesujący odczyt ilustrowany był przeźroczami.

Wystawa historyczna m. Stanisławowa. W dniu dzisiejszym o godz. 11 nastąpi uroczyste otwarcie wystawy historycznej miasta Stanisławowa, w salach lut. Kasy Oszczędności, urządzonej przez Muzeum Pokuckie, pod protektoratem p. Wojewody Bronisława Nakoniecznikow-Klukowskiego.

Stanisławów i Stanisławowianie w obrazach. Pod powyższym tytułem wydany zostanie w najbliższym czasie album pamiątkowy, mający na celu zobrazowanie naszego miasta.

Zbrodniczy napad. W dniu 28. zm na drodze w lesie w Traczu pow. Kołomyja, napadnięty został Szymon Winter przez jakichś sprawców, którzy zarzucili mu na głowę serdak i po zrabowaniu 50 zł. zbiegli w las. Aresztowano dwóch podejrzanych, których oddano do sądu.

Wypadek autobusowy. 28. zm. autobus przejeżdżający na linji Kołomyja-Kuty własność Abrahama Schneidera z Jabłonowa wskutek defektu przedniego koła wpadł wraz z 18 pasażerami do rowu. Na szczęście nikt nie doznał poważniejszego uszkodzenia.

Usnnięcie się drogi. Droga samorządowa Lachowce-Rosulna tuż za mostem na rzece Bystrzycy osunęła się, wskutek czego zachodzi niebezpieczeństwo dla ruchu kołowego.

Kradzież koni. Ludwikowi Warchałowi w Tarniówce pow. Horodenka skradziono ub. nocy dwa konie i [illegible]

Mąż zamordował żonę.

SENSACYJNY WYNIK ŚLEDZTWA W SPRAWIE SKRYTOBÓJCZEGO MORDERSTWA PARAŚKI GONDURAK.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, 1. grudnia.

W sprawie skrytobójczego morderstwa **Paraśki Gondurak,** o którem donosiliśmy przed pięciu dniami, śledztwo przybrało **sensacyjny wynik.** Okazało się, że tajemniczy strzał z za góry był oddany **ręką męża zamordowanej, Wasyla, który zastrzelił z karabinu swą żonę.** Jeszcze w lecie odgrażał się morderca, że musi się jej pozbyć. U sprawcy znaleziono karabin i rewolwer. Oddano go do sądu.

Przygoda lotnicza w Marokku.

GEHENNA DWÓCH LOTNIKÓW. — BANDYCI, KTÓRZY ZAŻĄDALI MILJON FRANKÓW OKUPU. — RZĄD FRANCUSKI JEST BEZSILNY.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Paryż, w listopadzie.

(=) Przed kilku dniami — jak już pisaliśmy — udało się uwolnić **dwóch lotników francuskich,** którzy zmuszeni do wylądowania w Marokku, zostali wzięci do niewoli przez Berberów. Ale dwaj inni lotnicy francuscy, Reine i Serre, cierpią jeszcze ciągle w niewoli u pewnego szczepu miejscowego, który od trzech miesięcy dręczy ich w okrutny sposób. Po dziś dzień nie udało się **wydobyć ich z tej gehenny.**

Reine i Serre rozpoczęli lot w nocy z 20. na 30. sierpnia br. na jednopłatowcu pocztowym. Reine jest najlepszym lotnikiem „Compagnie Generale Aeropostale" na linji Marokko-Senegal, Serre jest inżynierem elektrotechnicznym. Miał on dostać się na wyspę na Oceanie Atlantyckim, aby tam wznieść stację radjową. W samolocie znajdował się również tłumacz maurytański.

Droga powietrzna była bardzo ciężka. Gęsta mgła nie ustawała nie mal przez cały czas i zmuszała Reine'a do bardzo niskiego lotu. Przy tej sposobności natknął się na 55-metrowe wzgórze piaskowe. Statek uszkodzony runął w dół, ale na szczęście pasażerom nic się nie stało. O świcie napadli na Francuzów czterej tubylcy marokańscy i wzięli ich do niewoli. Następnie zażądali ci Berberowie od władz francuskich okupu w wysokości **miljona franków.**

Oczywista, rząd francuski nie mógł i nie chciał uiścić tak olbrzymiej sumy.

Lotnicy francuscy są ukryci tak doskonale, że wszelkie dotychczasowe poszukiwania, zmierzające do odsłonięcia ich kryjówki, spełzły na niczem...

KRONIKA

2 Grudnia
N edziela
1 Adw B.bja.ny p.

BEDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-SKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 2. grudnia o g. 3.30 popol „Księżniczka Czardasza".

Niedziela, 2. grudnia o godz. 7.30 w. „Moralność pani Dulskiej".

Poniedziałek, 3. grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja". 50 proc. zniżki.

Wtorek, 4. grudnia o godz. 7.30 „Moralność pani Dulskiej".

*

Teatr Wielki daje dziś na przedstawienie popoludniowe po cenach znacznie zniżonych, po raz ostatni w tym sezonie, ulubioną operetkę węgierskiego kompozytora E. Kalmana: „Księżniczka Czardasza" z p. Heleną M.łowską, świetną przedstawicielką partji tytułowej. Początek o godz 3.30 popol.

„Moralność pani Dulskiej", kapitalna tragi farsa G. Zapolskiej, której premjera piątkowa była jednym wielk.m sukcesem artystycznym na naszej scenie, ukaże się dziś po raz drugi w zmienionej częściowo obsadzie. Mianowicie Hesię odtworzy wybitnie utalentowana artystka, p. Halina Kamińska, a Melę p. Grzębska, która w tego rodzaju rolach znajdowała zawsze szerokie pole do popisu, dla swego talentu. W „Moralności pani Dulskiej", która ukaże się także we wtorek, wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie w roli Hanki p. Julja Nowakowska.

50 proc. zniżki na przedstawienie „Cyganerji" prześlicznej opery G. Pucciniego, przeznacza dyrekcja w dniu jutrzejszym, tj. w poniedziałek 3. bm.

Aleksander Ułuchanow, znakomity inscenizator i reżyser scen zagranicznych którego dyr. teatru miejskiego udało się pozyskać na sezon bieżący dla sceny lwowskiej, wystąpi z pierwszą swoją pracą inscenizatorską głośnej opery Wolffa-Ferrari'ego „Klejnoty Madonny" w środę 5-go bm. Świetny artysta-reżyser Ułuchanow w operze tej znalazł niezwykle szerokie pole dla pracy reżyserskiej, operując tłumami dochodzącemi do trzystu osób, jakich tocząca się akcja tego wspaniałego widowiska wymaga. Na czele zespołu prawie wszystkich solistów naszej opery, główne partje odtworzą pp. Platówna, Bedlewicz i Płoński. Jak zazwyczaj bardzo umiejętnie i starannie przygotował operę muzycznie kapelmistrz dyr. Józef Lehrer.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela 2. grudnia g. 4 popol. „Carewicz". Gościnny występ Malickiej i Węgierko. Ceny zniżone.

Niedziela 2. grudnia g. 7.30 wiecz. „Carewicz". Pożegnalny występ Malickiej Węgierko

Poniedziałek, 3-go Teatr zamknięty z powodu próby z operetki warszawskiej

Wtorek, 4-go godz. 7.30 wiecz. Premjera „Pan Minister na Inspekcji". Występ gośc. warszawskiej operetki z Lucy Messal.

*

Z Teatru Małego. Dziś w niedzielę dn. 2-go bm. ostatnie dwa przedstawienia „Carewicza", słynnej sztuki G. Zapolskiej z występem nieporównanych gości warszawskich M. Malickiej i A. Węgierko którzy swemi najlepszemi kreacjami Soni i Carewicza żegnają się z Lwowem na czas dłuższy. Mianowicie o godz. 4 tej popołudniu dany będzie „Carewicz" po cenach zniżonych, a wieczorem o godz. 7.30 po cenach zwykłych.

Marja Malicka i Aleksander Węgierko w Przemyślu gościć będą w poniedziałek dn. 3-go bm. wraz z całym zespołem Teatru Małego, który da tam jedyne przedstawienie świetnej komedji St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu" w premierowej lwowskiej obsadzie z uroczą parą gości warszawskich oraz dyr. L. Czarnowskim w rolach głównych.

Z powodu generalnej próby z operetki warszawskiej, która zaczyna swoje występy gościnne w sali Teatru Małego we wtorek, dn. 4-go bm. przedstawienie zostanie zawieszone i teatr będzie nieczynny w poniedziałek dn. 3-go bm.

skiej Lucyna Messal zaczyna swą gościnę we Lwowie we wtorek, dnia swą gościnę we Lwowie we wtorek, dn. 4 go bm. z całym zespołem warszawskiej operetki wśród którego znajdują się pierwszorzędni artyści, jak komik operetkowy Horski, amant Romaniszyn, charakterystyczny Redo i inni. Pierwszorzędny ten zespół przyjeżdża do Lwowa tylko na sześć występów i grać będzie wesołą pełną humoru operetkę pt. „Pan Minister na Inspekcji", która w Warszawie cieszyła się niebywałem powodze-

niem a w której znakomita artystka Lucy Messal grać będzie główną rolę. Występy warszawskiej operetki budzą w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie.

*

Polskie Towarzystwo Muzyczne.
Niedziela, 2. grudnia: Koncert Symfoniczny z dzieł L. Beethovena.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka.
Poniedziałek, 3. grudnia: Juan de Manen, skrzypek (Madryt).
Piątek, 7. grudnia: Egon Petri, pianista.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
APOLLO: „Wiera Mircewa".
AVENUE: „Świat w płomieniach".
CHIMERA: „Alraune".
FATAMORGANA: „Niedola upadłych dziewcząt".
GRAŻYNA. „Czarny pirat".
Casino: „Niepotrzebny człowiek".
COLOSSEUM: „Strażnicy cnoty".
KOPERNIK: „Brudne pieniądze".
„LEW: „Kobieta to grzech".
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: „Brudne pieniądze".
OAZA: „Gwiazda New-Yorku", „Hipek i Lopek u ludożerców".
PALACE: „Gwiazda Tawerny".
PASAŻ: „Walka o szmaragd".
UCIECHA: „Książę krwi".

WŁODZIMIERZ GAJDAROW ukaże się w dniu **2. grudnia br.** o godz. 12-tej w południe na ekranie kina „Palace" we wspaniałym 10-cio aktowym dramacie pt. **„Kochanka oficera ochrany"** na poranku kinematograficznym, urządzonym przez **Klub sportowy Policji Państwowej** na dochód „Gwiazdki" dla sierót po funkcjon. P. P. Ponadto wyświetlona zostanie doborowa komedja i tygodnik aktualności.
Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace". **Jako uzupełnienie miła niespodzianka.**

*

P.(olska) A.(gencja) F.(ilmowa): W Paryżu, Londynie, Berlinie, Wiedniu i w Warszawie sensacją dnia jest „Burza". W cukierni, w teatrze, w dancingu, na promenadach słychać wszędzie dwa nazwiska. **Camilla Horn i John Barrymore** Każdy prześciga się wzajemnie w wynajdowaniu pochwalnych epitetów dla tych dwojga artystów z Bożej łaski, którzy w ciągu kilku dni zdążyli wstępnym bojem zwyciężyć serca miljonów widzów W Warszawie policja musiała otoczyć budynki kin, gdzie była wyświetlana „Burza", gdyż ciżba ludzi, pragnących dostać się do kin była tak wielka, że zachodziła obawa wypadków zgniecenia lub uduszenia w tłoku. Cztery tygodnie bez przerwy w dwóch kinach stołecznych panował ścisk nie do opisania. I nie dziw — „Burza" to nietylko film dobry: to najlepszy film sezonu, to genjalny wysiłek reżysera Turzańskiego, twórcy „Kurjera Carskiego". Ten epokowy film ukaże się od jutra w naszem mieście na ekranie kina „Apollo". Jesteśmy przekonani, że nikt nie omieszka go zobaczyć.

Odczyt p. Ministra Prof. Dra Witolda Staniewicza. Staraniem Polskiego Tow. Ekonomicznego w poniedziałek 3.bm. o 6-tej wiecz. w sali Izby przemysłowo-handlowej wygłosi odczyt p. Minister Dr. Staniewicz p. t. **„Kształtowanie się cen ziemi w Polsce".**

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Bieżąca wystawa dzieł sztuki wzbudza ogromne zainteresowanie. Przez sale przewijają się setki prawdziwych miłośników sztuki, zachwycając się widokami tatrzańskimi Gałka, nastrojowością obrazów Gizbertowej, akwarelami Grotta, kolorytem Janowskiego i twórczością Wygrzywalskiego. Wystawa otwarta jest codziennie od 10. do 15-tej pop. w gmachu Muzeum Przemysłowego przy ul. Dzieduszyckich l. 1.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T U R. we Lwowie. Niedziela, 2. grudnia br. w Stow. „Praca", Rynek 8/I. p. o g. 5-tej pop. odbędzie się wykład K. Ernicha p. t. „Burżuazja w karykaturze" z przeźroczami. Poniedziałek, 3. grudnia br. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się wykład p. prof. M. Łopuszańskiego w „Ognisku" Drukarzy, Piekarska 18/I. p. p. t. „Ziemia i zmiany na niej zachodzące" z przeźroczami. Poniedziałek, 3. grudnia br. o godz. 7-mej wiecz. w Zw. Zaw. Kolejarzy, Gródecka 69, odbędzie się wykład p. kustosza H. Cieśli p. t. „Malarstwo polskie dni dzisiejszych" z przeźroczami. Środa, 5. grudnia br. o godz. 7-mej wiecz. w Zw. Zaw. Stolarzy, Piesza 2. odbędzie się wykład p. kustosza H. Cieśli p. t. „Stolarstwo przed 100 laty" z przeźroczami. Czwartek, 6. grudnia br. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31, wykład red. B. Skalaka p. t. „Anglja na przełomie". Piątek, 7. grudnia br. o g. dz. 6.30 wiecz. w Zw. Zaw. Murarzy odbędzie się wykład R. Froehlicha p. t. „Walka klas o duszę człowieka".

Św. Mikołaj w „Gwieździe". W środę, 5 go grudnia br. przybędzie do „Gwiazdy" ((Franciszkańska 7) ten Siwy Staruszek i rozda dziatwie podarunki. Przed rozdawnictwem darów odbędzie się na wielkiej sali zabawa dla dzieci: tańce, gry towarzyskie oraz wspaniały kotyljon cukierkowy przy dźwiękach muzyki. Poczem wejdzie na scenę „Św. Mikołaj" w otoczeniu aniołków. Dary dla dzieci składać można w biurze Stow. „Gwiazda": w niedzielę, 2-go grudnia, od g. 10-tej do 2-giej w poł.: w poniedziałek, 3-go grudnia i we wtorek, 4-go grudnia, od godz. 5-tej do 8-mej wieczór, oraz we środę, 5-go grudnia, od godz 2-giej popoł. aż do rozpoczęcia uroczystości Wstęp od osoby 50 groszy, dzieci w tow. rodziców — wstęp wolny. Początek o godzinie 5.30 popoł.

Św. Mikołaj zjawi się na skutek usilnych próśb Stow. „Skała" w sobotę, dn. 8 grudnia o godz. 4-tej popołudniu. Poczciwy ten starowina, dbając o wszystkich, obdarzy tak małych, starych, jak i podlatusiałych pięknemi upominkami. Pociski dla milusińskich składać można codziennie wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia, ul. Mickiewicza l. 28, na ręce gospodarza p. Potockiego, sala gier.

Tow. Żyd. Praw. ul. Rappaporta l. 6. zaprasza niniejszem kolegów prawników zainteresowanych w sprawie przedłużenia dawnego systemu uzyskiwania doktoratów, a w szczególności magistrów prawa z roku 1928, by we własnym interesie wzięli udział w zebraniu, które się odbędzie dziś tj. w niedzielę o godz. 3. w lokalu tegoż Towarzystwa.

(—) **Co wczoraj skradziono we Lwowie?** N. Schlesinger, zam. przy ul. Kurkowej 9 doniosła policji, że z mieszkania jej skradziono najrozmaitsze rzeczy, ogólnej wartości 1.800 zł. — Na szkodę dra Leopolda Höfla, zam. Kalecza, skradziono wczoraj garderobę wartości 400 zł. — Karol Traczkiewicz, restaurator zam. Czarneckiego 10 doniósł policji, że skradziono mu garderobę i gotówkę wartości 1.000 zł. — Z wystawy Spółki myśliwskiej przy ul. Lindego 9 skradziono wczoraj rewolwery wartości 250 zł.

(—) **Aresztowanie włóczęgów.** W czasie wczorajszej obławy urządzonej przez III komisarjat, aresztowano za włóczęgostwo siedm osób.

Wydawnictwo Gutenberga przystąpiło do wydania Wielkiej Powszechnej Encyklopedji, największego dzieła w swoim rodzaju, jakie kiedykolwiek ukazało się w Polsce, z olbrzymią treścią 4 miljonów słów i 10 tysięcy różnych ilustracji.

Encyklopedja stanowi niezbędną potrzebę każdego kulturalnego człowieka i powinna się ona znajdować w każdym domu. Encyklopedja informuje wszystkich o wszystkiem i można się z niej nauczyć więcej, niż z każdej innej książki.

Do dzisiaj mogli sobie na takie dzieło pozwolić tylko bogacze, ale warunki Wydawnictwa Gutenberga, znane w całej Europie, umożliwiają każdemu stać się właścicielem Encyklopedji.

We własnym interesie musi każdy przeczytać ogłoszenie, zamieszczone w dzisiejszym numerze tego pisma.
9936

KOMUNIKAT.
Miejski Zakład czyszczenia miasta podaje do wiadomości, że wszelkie rachunki za wywóz śmiecia oraz czyszczenie kloak, należy realizować tylko w Kasie miejskiej w Ratuszu, a zatem ani organa doręczające powyższe rachunki, ani też żadne inne osoby nie są uprawnione do inkasowania należytości.
9964

Z dnia.

WALKA Z PORNOGRAFJĄ FILMOWĄ.

Ostatnio wprowadziło Biuro filmowe Min. spr. wewn. szereg obostrzeń przy cenzurze filmowej. Nowo wprowadzone rygory dotyczą również tytułów i napisów, których charakter winien być wolny od momentów wulgarnych, pornograficznych lub przejaskrawionych pod względem sensacyjności.

Zarządzenie to powitać wypada z tem żywszem uznaniem, że dotychczasowa cenzura szwankowała pod niejednym względem. Dość wspomnieć o przemycanych w kinematografach naszych filmach o tendencji wywrotowej, lub zdeklarowanie bolszewickiej. Tajemnicą pozostaje, jakim cudem takie narzędzia propagandy komunistycznej mogły zdobyć aprobatę władz warszawskich.

Przy tej sposobności zwrócić należy uwagę na inne nadużycie. Oto przepis wyraźnie powiada, że filmy, wyświetlane bez zastrzeżeń, mają być zaopatrzone w napis: „dla młodzieży dozwolone". W praktyce postąpiono odwrotnie, dając na filmach, które cenzura zezwoliła wyświetlać pod warunkiem wykluczenia nieletnich, napis „tylko dla dorosłych", lub „dla młodzieży niedozwolone". W ten sposób niektórzy mniej sumienni właściciele kinematografów, spekulując na najniezdrowszej reklamie, ściągają tłumy i — oczywiście — młodzież.

Obowiązkiem władz administracyjnych byłoby przywrócić przepisowi jego właściwą formę, a także przez komisje lotne i ostre kary czuwać nad tem, by od oglądania pewnej kategorji filmów młodzież rzeczywiście była wykluczona.

Bo skutki takich przeoczeń i zaniedbań są potem tragiczne.

Polskie Towarzystwo Historyczne

wobec 10-lecia odrodzenia Państwa.

Lwów, 29. listopada.
Na posiedzeniu zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego, które odbyło się we Lwowie dnia 24. bm. zapadła uchwała, **która zainteresuje szerszy świat publiczności.** Uchwalono mianowicie celem trwałego uczczenia „Dziesięciolecia Odrodzenia Państwa" podjąć wydawnictwo **Słownika Biograficznego okresu pracy i walk o niepodległość Polski".** Wydawnictwo to ściśle naukowe obejmie czasy mniej więcej od połowy XVIII. wieku po rok 1918. W tomach co najmniej dwunastu mieścić się będzie **biografja działaczy walk o niepodległość i pracowników na polu cywilizacji polskiej. Równocześnie zarząd główny postanowił** zwołać posiedzenie „Stałej Delegacji Zjazdów Historyków Polskich", a to celem wykonania uchwały ostatniego poznańskiego Zjazdu polecającej w rocznicę listopadową w roku 1930 zwołać do Warszawy V. Powszechny Zjazd Historyków Polskich.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Niedziela, 2. grudnia 1928.

Warszawa 1111 15.15 Recital skrzypcowy Vazy Prihoda. (Transm. z Fil. Warsz.). 18.00 Koncert popularny. W programie utwory J. Straussa. 20.30 Koncert poświęcony twórczości J. Rossiniego. Wykon. orkiestra P. R. 22.30 Muzyka taneczna z danc. „Oaza".

Kraków 566 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań 344 15.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. 18.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 21.00 Koncert muzyki lekkiej. 22.30 Wieczór kabaretowy. W programie: piosenki, kuplety, oraz produkcje muzyczne.

Katowice 422 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów.

Wrocław 322 15.15 Humor i mądrość żydowska w anegdotach. 16.20 Transm. z Gliwic Pieśni synagogalne. 17.30 Koncert muzyki operowej.

Praga 348 21.00 Produkcje muzyczne. Melodje rosyjskie. 21.30 Audycja teatralna.

Lipsk 365 15.00 Kabaret. 17.00 Pieśni adwentowe, odśpiewa p. Meta Jung. 19.30 Transmisja z Teatru Nowego „Samson i Dalila", opera St. Saensa.

Tuluza 395 21.00 Fragmenty z op. „Faust" Gounoda. 21.50 Walce Straussa. 22.05 Solo na bałałajce.

Brno 441 21.00 Koncert kameralny. Kwintet Dvoraka.

Rzym 447 20.45 Koncert orkiestry symfonicznej z udz. Riny Ressi. (fort.). W programie: Wagner, Mascagni.

Berlin 483 20.00 Program wieczorny. Wykona kwartet śpiewaczy męski Abel i Käte König (sopran).

Wiedeń 517 18.00 Lekki koncert kapeli Geiger. 18.30 Koncert pianisty Guida Petersa 20.10 „Hrabia Toni", operetka w 3 aktach Eyslera.

Mamy zaszczyt zawiadomić W. P., iż zostało otwarte

Biuro konserwacji

Radjoaparatów

we Lwowie, pl. Bilczewskiego l. 4.
Telefon 65—67.

Abonent za opłatą 3 zł. miesięcznie ma prawo do bezpłatnego korzystania każdej chwili z usług naszej firmy.

Wysyłamy obowiązkowo 2 razy w miesiącu naszego mechanika celem oglądnięcia i ewent. naprawy aparatów, anten oraz ewent. przeróbki aparatów za doliczeniem ściśle tylko kosztów materjału.

Nadto abonent ma prawo do bezpłatnego ładowania akumulatorów, przyczem na koszta dostawy doliczamy tylko 1 zł. 9819-2

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 30. listopada.

Browary lwowskie 223, Chodorow 230, 231, 230.50, Gazolina 36, 35.75, Gazy wsch. 29.50, 29.75, 30, Tesp. 22, Dolarówka 110.50, 110.25, 110, Inwest. 116.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 30. listopada.

Skromne obroty w życie, za które płacono w ramach dotychczasowych notowań.

Hreczka podrożała, natomiast otręby pszenne potaniały.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—760 gr. 46.50—47.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr 35.00—36.00, Jęczmień małopolski brow. 640 gr 30.50—31.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małopol. pastewny [illegible] 35.50—36.25 Owies małopolski ex 1928 450 gr. 30.50—31.50, Kukurudza rumuńska 44.00—44.50 Ziemniaki [illegible] 5.00—5.50, Fasola biała 75.00—100.00. Fasola kolorowa 50.00—55.00. Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 45.00——55.00, Groch polny 37.00—39.00, Bobik 30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00. Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 35.25—36.25, Len 72.00—74.00, Łubin niebieski 21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—27.00, Mąka pszenna 65 proc. 73.00—74.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00.

kuk. 49.00-51.00, Otręby żytnie 21.00-21.50 pszenne netto bez worka 24.25—24.75. Ka

połówek 66.00—69.00, Kasza jagl. 24.73—25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pęcak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00 Makuchy lniane 49.00 — 50.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 220.00—250.00 Mak nieb. 115.00—125.00 Mak siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowski używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. grudnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 116 i pół. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 93, 5 proc. pożyczka dolarowa 109, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1925 60, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy z. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy z. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Bku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Belgja 123.67, Holandja 357.35, Londyn 43.15, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.36, Szwajcarja 171.37, Wiedeń 125.04, Włochy 46.61.

Warszawa, 1. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 i pół. Bank Handlowy 120, Bank Polski 175, Bank Przemysłowy 108, Spiess 215, Siła światło I. 112. Chodorów 238, Firley 57, B. Małopolski 27. Leszczyński 18, Węgiel 104, Cegielski 44 i pół, Lilpop 39, Modrzejów 34 3/4, Rudzki 43 i pół, Starachowice 41 pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 1. grudna. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 i ćwierć, Londyn 25.18, Nowy Jork 5.19.05. Belgja 72.18, Włochy 27.19. Holandja 208.52 i pół, Berlin 123 3/4, Wiedeń 73, Sztokholm 138.65. Oslo 138.40 Kopenhaga 138.40, Sofja 3.75. Praga 15.38 Warszawa 58.20, Budapeszt 90.53, Białogród [illegible] Konstantynopol 2.60 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.08.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń 1. grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.20, Belgrad 12.48 i ćwierć, Berlin 169.23, Bruksela 98.71, Budapeszt 123.8?, Bukareszt 4.25 i ćwierć, Kopenhaga 189.40 Londyn 34.45, Madryt 114.75, Medjolan 37.19 i pół, Nowy Jork 709.75, Oslo 189.30 Paryż 27.75, Praga 21.02 7/8, Sofja 5.111 Sztokholm 189.80, Warszawa 79.84 i pół Zurych 136.76, Amerykańskie 707.75, Niemieckie 168.98, Jugosłowiańskie 12.48, Czeskie 21, Węgierskie 124, Szwajcarskie 136.40, Renta majowa 0.775, Renta lutowa 0.775, Bankverein 25.60, Bodenkredit 109.40, Kreditanstalt 59, Kompas 0.77 Laenderbank 29.60, Merkury 22.15, Kolej półn. 1180, Živnosteńska 129.14, Austr. kol. państw. 49.70, Goleszów 276, Cement 120 Browary 177, Alpiny 43.80, Berg u. Hutten 860 i pół, Krupp 12 i pół, Prager Eisen 456, Rima 120.90, Siersza 14.10, Zieleniewski 122 i pół, Fanto 6.60, Galicja 70 Schodnica 10.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 1. grudnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.12, Holandja 12.07.81, Francja 124.10. Belgja 34.887, Włochy 92.59, Niemcy 20.951, Szwajcarja 25.177. Hiszpanja 30.02, Danja 18.19, Szwecja 18.152, Norwegja 18193, Helsingfors 192.77, Praga 163.62, Wiedeń 34.51, Warszawa 43 i ćwierć.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 1. grudnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.11 i pół, Nowy Jork 25.58 i ćwierć Belgja 355 3/4, Hiszpanja 412 3/4, Włochy 134. Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 i ćwierć, Holandja 1027 3/4, Norwegja 682 i ćwierć, Szwecja 683 3/4. Praga 75.90 Rumunja 15.35, Niemcy 609 3/4, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 2. grudnia.

Tendencja spokojna. Obrót tylko w ograach. Dolar amer. 8.87—8.87½, dolar kanad. 8.81—8.81½.

OGŁOSZENIA.

POMOC LEKARSKA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.




LEKARSKIE FOTELE

ginekologiczno-urologiczne, chirurgicz. umywalnie pedałowe do wody i środk antyseptycznych, szafy, stoliki do narzędzi i t. p poleca specjalna **Fabryka Mebli Szpitalnych**

„ASEPTA“ WARSZAWA, Okopowa 61 Najnowsze konstrukcje. — Precyzyjne wykonanie Najniższe ceny — Najdogodniejsze warunki. — Na żądanie katalogi i kosztorysy — Za opakowanie gwarantujemy — Urządzenia: szpitali, lecznic i gabinetów lekarskich.

Konkuruję niemi cenami lecz ogromnym doborem.
Otomany 90 zł., Fotel do s ładania 43 zł., Materace 33 zł. Łóżka patentowe Narzuty, Kapy i t. p. poleca **E. HAGLER Lwów, Sobieskiego 2.** Za gotówkę i na spłaty od 5 zł.

PŁUG PAROWY

kuplę

Zgłoszenia do Administracji gazety: „Gazeta Poranna“, Lwów, pod nr. 9750.

KUCHARZ-ogrodnik, który od 22 lat pracuje w tym zawodzie poszukuje posady na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca“ do Administracji. 9966-3

PRZYJMĘ zastępstwo fabryki, farbiarni, przedsiębiorstwa itp. do frontowego lokalu. Zgłoszenia Administracja „Jagiellońska“. 9970

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci „SPORT“, plac Halicki 3. 9887-5

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT“, plac Halicki 3. 9887-6

PŁASZCZYKI dziecięce do lat 15 „SPORT“, plac Halicki 3. 9887-5i

ORYGINALNA szwajcarska bielizna dla Pań i dzieci „SPORT“, plac Halicki 3. 9887-5

GUSTOWNE upominki na Św. Mikołaja dla dzieci i Pań „SPORT“, plac Halicki 3. 9887-5

KUPIĘ używany gramofon bez tuby angielskiej marki. Zgłoszenia Administracja „Gramofon“. 9845-2

FUTRA damskie i męskie poleca okazyjnie „Uniwersum“, Pasaż Mikolascha. 9828-3

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupnosprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 9700-3

NA RATY kanapki rozkładane gobelenowe 55 zł. **Foteliki 45. Otomany 55. Materace** morską trawą 30, włosienne 75. Fabryka **ZAKS,** Łyczakowska 132. 9310-4

ŁÓŻKO mosiężne 200 zł. Kuchenne 13. Skrzynkowe tapicerowane 45. Siatkowe 40. **Wkłady** druciane 26. Umywalki 5. Fabryka **ZAKS,** Łyczakowska 132. 9307-4

LADĘ sklepową sprzedam tanio, biało malowana, blat marmurowy, biały, długi 315×44, grubość blatu 3 centm Maszynę do szycia ręczną, dobrą sprzedam za zł. 90.—. Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza 9. 9947

PRAWIE nowe dwa ubrania frakowe, oglądać Sklep komisowy Pasaż Mikolascha. 9962

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ



Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

ARTRETYZMU,

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?

Reumatyzm jest strasznem wszędzie rozprzestrzenionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajduje ofiar zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona okazuje się później niczem innem, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści lekarstwa i t. p. które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano leczniczym,

Który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

Choroby chronicznej zastarzałej.



Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródlanoleczniczej

Zupełnie darmo.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin — Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 55.

FORTEPIAN wiedeńskiej marki okazyjnie sprzedam. Smutny, Chmielowskiego 5. 9954

FORTEPIAN z pragskiej wystawy oryginalnej miniaturowej budowy, podwójnie krzyżowany, czarny, inkrustowany okazyjnie sprzeda „Moniuszko“. Zimorowicza 10. 9946-2

KOMPLETNIE urządzona drukarnia nakładowa (3 maszyny pośpieszne, jedna maszyna nożna i wiele pomocniczych) położona w centrum miasta obwodowego Województwa Stanisławowskiego do sprzedania **za 2500 dolarów z powodu choroby właściciela.** Roboty drukarskie dla samych kin (teatrów świetlnych) wynoszą około 1500 zł. miesięcznie. Zgłoszenia pod „Przemysł Graficzny“, Ajencja Reklamowa, Chorążczyzny 7. 10090

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

KRYNICA. Na sezon zimowy pensjonat „STELLA“ Drowej Gniazdowskiej otwarty od 1-go grudnia. Ogrzany znakomicie. Wytworna kuchnia. Ceny konkurencyjne. 9788-8

KRYNICA. „Polska Korona“ pensjonat Na zimowy sezon prowadzi Dyrektorowa Kochańska od 15./XII. Wiadomość Chełm Lubelski, Bank Łódzki. 9789-8

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

L. dz. 5394/28.
Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowiska

1) naczelnego lekarza,
2) lekarza rejonowego w Tatarowie,
3) kierownika apteki z pełnemi kwalifikacjami,
4) magistra farmacji,
5) egzaminowanego asystenta.

Warunki:

ad 1) dłuższa praktyka lekarska i kasowa połączona ze specjalizacją w jednym z działów medycyny. Płaca wedle umowy.

ad 2) dłuższa praktyka w zawodzie lekarskim. Pobory VIII. st. uposażenia funkc. państw. plus 50 proc. dodatku.

ad 3), 4) i 5) Warunki ustanowione przez Związek Zawodowy Pracowników Farmaceutycznych.

Od wszystkich wymagane jest obywatelstwo polskie, a od p. p. lekarzy prawo wykonywania praktyki na obszarze Rzpltej.

Wszystkie stanowiska nadane będą na rok prowizorycznie.

Posada ad 1) i 2) do objęcia od 1./I. 1929, ad 3), 4), 5) od 15./XII. 1928.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do rąk dyrekcji Kasy w terminie do 15./XII. 1928 9718-2

IGŁY pończosznicze. Przybory tkackie. Szczotki stalowe. M. Błaszkowski. Łódź, Żeromskiego 23 9289-10

MAYSENHAELTER, Sobieskiego 5. otrzymała oryginalne kapelusze, czapki sportowe. Ceny przystępne. 9974

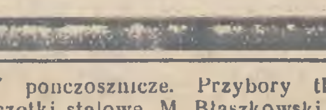
NAJPRAKTYCZNIEJSZYM podarkiem na św. Mikołaja i Gwiazdkę jest gazowa kuchenka oszczędnościowa i naczynia Zakład gazowy miejski chcąc uprzystępnić kupno jak najszerszym warstwom społeczeństwa urządza tani tydzień sprzedaży od 1.—7. grudnia w sklepie w pasażu Mikolascha. 9967

ZABAWKI

w największym wyborze poleca najtaniej **Krzywa 25** (obok Akademickiej) **Władysław Bromilski**

NAPRAWIA, czyści, strzyże dywany perskie, smyrna, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio. Borkowska, pl. Bernardyński 12, naprzeciw Hotelu Krakowskiego. 9999

SMACZNE i tanie obiady na świeżem maśle sporządzone poleca jadalnia F. Drabik, Brajerowska 6. parter. 9900-3



NA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA
Łyżwy, sanki, narty i wszelkie przybory do sportu zimowego poleca
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26.
Hurt. Tel. 19-61 **Detal**
Cennik wysyłam na żądanie. 9886-7

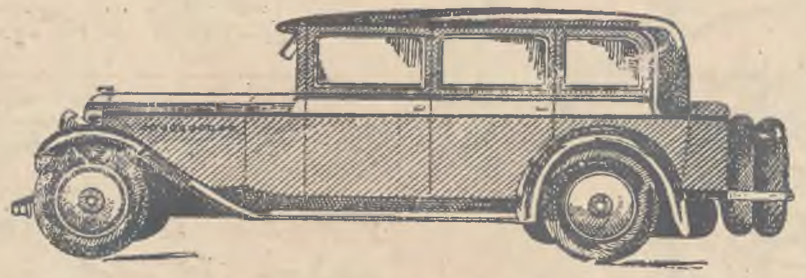
Pończochy wełniane w Centrali Pończoch Pfau Rynek 19, najtaniej bo wprost z fabryk

Gmina miasta BRZOZÓW rozpisuje

Konkurs

na budowę lokalnej sieci elektrycznej wraz z instalacją po domach.
Bliższych informacyj udziela Urząd gminny.
Oferty wraz z planami należy przedłożyć do 10 stycznia 1929 r.
Oferenci nie mogą żądać wynagrodzenia za sporządzenie planów.
Dowolny wybór oferenta zastrzega się.
Burmistrz: PILAWSKI.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem PRZETARG OFERTOWY
na oddanie w przedsiębiorstwo wykonywania i dostawy druków dla Magistratu m. Lwowa i Urzędów miejskich, oraz Zakładów i Instytucji miejskich w czasie od 1. stycznia 1929 do 31. grudnia 1930.
Oferty w zamkniętej kopercie wnosić należy do I. Wydziału Magistratu do dnia 14. grudnia 1928, godz. 12-tej w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.
Po warunki ogólne oddania dostawy powyższej zwracać się należy do kancelarji I. Wydziału Magistratu w godzinach urzędowych od dnia 5. b. m. począwszy.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta
9963 **Dr. Otto Nadolski w. r.**



„SKODA"
SAMOCHODY

osobowe,
ciężarowe,
pożarnicze,
sanitarne,
traktory,
autobusy
i podwozia autobusowe.

Reprezentacja na Małopolskę Wsch i Wołyń

RESKOD

Lwów, ul. SYKSTUSKA 22. Telefon 61-09

Ostatnie modele i części zamienne stale na składzie.



SILVANA

Najlepszy zegarek szwajcarski

Precyzyjny! Elegancki!



„KONTINENTS"

TOW. AKC. w RYDZE

JENER. REPREZ. NA RZECZP. POLSKĄ „ŁOTWAGUM" WARSZAWA ul. DŁUGA 55. TEL. 299-78

Na 6-mies. spłaty!

Płaszcze damskie, ag[illegible]ny, Futra, Ubrania męskie z najlepszych materjałów bielskich, tak gotowe, jak i na miarę poleca

Krajowy Skład Odzieży LANGA

Lwów, Pas. Mikolascha. Uwaga na firmę LANG Sprzedaż a nie ze naprz. drog. [illegible]

Na płaszcze damskie weloury, szewioty i casha poleca w olbrzymim wyborze fabryczny skład sukna

JAN WALLACH I SYN, Lwów, Rynek 33.

8596

Hurt **Łyżwy i Sanki** Detail

poleca **A. FRIEDFELD**

LWÓW, JAGIELLOŃSKA 9.

Wysyłka na prowincję odwrotnie.

Od 40 lat istniejąca firma

JAKÓB CZYSZ

ul. Rutowskiego 7.

naprzeciw Katedry

sprzedaje i wypożycza **meble** każdemu bez poręki na dogodne spłaty.

SZKŁO
PORCELANĘ
KRYSZTAŁY

poleca

NOWO OTWARTY MAGAZYN

Aleksandra Onyśka

Lwów, ul Halicka 20

Czwarty tydzień wygranych bezpłatnych premji

w zakupionych czekoladach fabryki „OPTIMA" S. A. w Krakowie.

ZEGARKI SZWAJCARSKIE MĘSKIE WYGRALI:

WP. Bazyli Wójtowicz	Lwów, Halicka 9.	w zakup. czek. u firmy „Iwonka"	Sykstuska 5.
WP. Józef Barański	Lwów, Zielona 7.	w zakup. czek. u firmy C. Spielec	Zielona 1.
WP. Paulina Rosenfeld	Lwów, Wolność 15.	w zakup. czek. u firmy H. Mehr	Kaźmierzowska 17.
WP. Mina Meiblum	Lwów, Jagiellońska 15.	w zakup. czek. u firmy N. Brunner	Gródecka 3a

PÓŁ KLG. CZEKOLADEK DESEROWYCH WYGRALI:

WP. Stan. Prebendowski	Lwów, Gródecka 127.	w zakup. czek. u firmy M. Hofmann	Słowackiego 10.
WP. Marceli Kulbinger	Lwów, Wolność 16.	w zakup. czek. u firmy A. Bardach	Kaźmierzowska 51.
Sz. Firma „Syrena"	Lwów, Kaźmierz. 13.	w zakup. czek. u firmy A. Bardach	Kaźmierzowska 51
WP. Edw. Böhm kier. techn.	Lwów, Kulparków	w zakup. czek. u firmy J. Iwanejko	Kilińskiego 3.

PÓŁ KLG. BOMBONIERE FINEST DESSERT WYGRALI:

WP. Oskar Hoppen	Lwów, Kaźmierz. 35.	w zakup. czek. u firmy Musiałowicz	3-go Maja 2.
WP. Paulina Rosenfeld	Lwów, Wolność 15.	w zakup. czek. u firmy H. Mehr	Kaźmierzowska 17.
WP. Aug. Lieblingowa	Lwów, Chodkiewicza 9.	w zakup. czek. u firmy I. B. Rauch	Halicka 9.
WP. Dr. J. Schneekraut	Lwów, Gabrjelówka	w zakup. czek. u firmy A. Gross	Zamarstynowska

ZEGAREK POZŁACANY DAMSKI WYGRAŁ:

WP. Józef Newidek	Lwów, Szpitalna 32.	w zakup. czek. u firmy S. Baras	Szpitalna 34.

Następny tydzień wygranych premji „OPTIMA" S. A. ogłoszony będzie w pierwszej połowie grudnia 1928.

Sprzedaż na dogodne spłaty!

Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki
mleczne



i części składowe tychże.
Przybory do koronkarstwa i robót ręcznych
Własny warsztat napraw

Aleksander Maimon i Ska

Spółka z ogr odpow.

LWÓW, UL. WAŁOWA 1 a.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODEK I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.